Nr 16 Niedziela, 22 Kwietnia 1934 Rok XLVI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)

Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

ze współudziałem redaktorów

Prof. Dra J. WŁODKA w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA i Prof. Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10·—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P. K. O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne zgóry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

Włodzimierz Rulikowski 3)

Ceny wolne i sztywne, planowość i oddłużenie

Kilka luźnych uwag i myśli.

W takiej sytuacji tylko w jakichś nader wyjątkowych warunkach moglibyśmy liczyć na uwzględnienie naszych postulatów, stawianych kapitałowi zagranicznemu, zdradzającemu ochotę do działalności w naszem państwie. Na takie wyjątkowe warunki liczyć nie można. Nie zanosi się bowiem na to, by w latach najbliższych nastąpiła na światowych rynkach kapitału, tak obfita podaż, że możnaby wybierać i stawiać warunki! Przeciwnie, gdy minie depresja gospodarcza, o kapitał będzie bardzo trudno i będzie trzeba godzić się na trudne warunki.

Pod względem kapitału jesteśmy w sytuacji wyjątkowo złej, jak mało które z państw europejskich. Hasło „własnych sił" jest w naszych warunkach naiwnością, chyba, że rozstaniemy się z zamiarami dotrzymywania kroku Europie w dziedzinie postępu gospodarczego i cywilizacyjnego. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że jeśli nie potrafimy ożywić procesów kapitalizacyjnych, jeśli bardzo szybko nie dojdziemy do bardzo intensywnego przyrostu corocznego kapitałów w przemyśle i w handlu, oraz drobnych oszczędności w kasach oszczędnościowych, to nieuchronnie kraj nasz stanie się kolonją kapitału obcego, kolonją tak eksploatowana, że możliwości kapitalizacji doznają trwałe daleko idącego ograniczenia, gdyż stały dorobek będzie wywożony zagranicę.

Wolno się zżymać przeciw takiemu stawianiu sprawy, ale nic się przez to nie osiągnie. Jak dotychczas, płyniemy pełną parą ku takiej właśnie przyszłości. Potrzeby nasze wzrastają z roku na rok, a jednocześnie z roku na rok kapitału jest u nas coraz mniej. A możliwości kapitalizacji z roku na rok coraz intensywniej są eksploatowane na cele, nie mające nic wspólnego z przyszłością gospodarczą naszego państwa.

Wobec tego powinniśmy się cieszyć ze świeżego dopływu do Polski kapitałów angielskich, bo w obecnych warunkach jest to objaw dodatni i pamiętać, że kapitały te mają dodatnią rolę, ale one też przyczyniają się w dużej mierze do pogłębienia kryzysu o ile stanowią zbyt uciążliwe ciężary, w nich więcej, niż w kartelach należy szukać rozwiązania zagadek nasilenia kryzysu, bo po linjach sił gospodarczych, jakie one wytwarzają, przenikają do nas niejedne wstrząsy, któremi drgają ich centrale. Za wstrząsy te nie można obwiniać naszych karteli. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że cena jest wyrazem stosunku towaru do złota, że Stany Zjedn. Ameryki Półn. mają 33% produkcji surowców świata i największe zapasy złota, to jasnem się stanie, że Stany łatwo mogą się stać dyktatorami cen światowych, wpływając na nie tak od strony towarów, jak i od strony złota.

Gazety doniosły o projektach amerykańskich stworzenia gigantycznego Banku Eksportowego w Waszyngtonie, a jednocześnie o przyjęciu radcy finansowego ambasady polskiej Żółtowskiego przez sekretarza skarbu Morgenthaua. „Times" pisał, że Roosevelt dąży do wzięcia w swe ręce kontroli nad międzynarodowym rynkiem złota, że chce stać się dyktatorem tego rynku i dyktatorem cen światowych i podnieść ceny wytworów przemysłowych i rolniczych nie tylko w Ameryce, ale na całym świecie.

„Kurjer Polski" z 4 III 1934 r. zamieścił ciekawy artykuł o tych sprawach p. t. „Wielki plan ekspansji wywozu amerykańskiego".

Marzenia Forda, wypowiedziane w wywiadzie dziennikarskim o potrzebie stworzenia wielkiego rynku zbytu o miljardowej liczbie konsumentów, zostało wykomentowane jako chęć podboju ryn-

ków chińskich, rosyjskich i środkowo-europejskich od Pacyfiku po Adrjatyk. Zadziwiające wprost myśli wypowiedział Ludwell Denny w swej ciekawej książce: „L'Amerique conquiert l'Angleterre", i Pierre Coste „La lutte pour la suprematie des grands marchés financiers". Polityka tymczasowej stabilizacji dolara stała się do tego pompą ssącą, założoną przez Roosevelta do Europy w celu wysysania z niej złota. Do Ameryki płyną statki naładowane złotem. W ostatnich tygodniach odpłynęło z Europy złota na blisko 200 miljonów dolarów. Złoto oddają przedewszystkiem kraje Gold-Standartu, Francja, Holandja, Szwajcarja. Belgja: Londyn broni się jak może przed oddaniem swego złota obniżaniem kursu funta, czyli zwyżką złota. Ten ruch kapitału w części tylko pochodzi z powrotu kapitałów, w większej części jest on wynikiem arbitrażu złota. Roosevelt ustalił cenę złota w nowych dolarach na 35 dol. za uncję złota, gdy w Europie cena jest niższa. Niski kurs stabilizacyjny dolara, zakładając do Europy pompę ssącą, zagraża poważnie zapasom złota krajów Gold-Standartu, jest to kurs bojowy w wojnie walutowej Ameryki z Europą.

Czy Polska będzie mogła regulować swoje ceny, czy też będzie musiała w większym lub mniejszym stopniu ulegać wpływom amerykańskiego regulatora cen? Po linjach sił ekonomicznych wpływy amerykańskie będą przenikać do Polski i Polska, w większym lub mniejszym stopniu, będzie się nastawiać na drgania centrum zależności i dyktat idących z za oceanu. Zupełne oderwanie się mogłoby nastąpić przy daleko posuniętej autochji i przecięciu pasma bezpośrednich i pośrednich wymian i cyrkulacji kapitałów, towarów i ludzi. Niektórzy sądzą, że dopiero wprowadzenie waluty regulowanej dałoby możność daleko idacej regulacji cen w Polsce. Przy walucie złotej i wymianie międzynarodowej, przy zależności cen od cen światowych, Polska nie panuje nad wszystkiemi elementami wpływającemi na wytworzenie się cen, jest jak dwucylindrowy automobil, w którym może regulować jeden cylinder, ale nie panuje nad drugim. W miarę jednak, jak cena światowa i wymiana międzynarodowa znika, a polityka kontyngentów robi postępy, szanse regulowania cen rosną.

Życie gospodarcze potrzebuje jak największej stabilizacji i jak najwięcej zdrowych momentów statycznych, dbałość o momenty statyczne jest podstawą zdrowego konserwatywnego myślenia. Dynamiki ciągłych przemian i ewolucyj mamy już za dużo. Trzeba znaleźć właściwy punkt krystalizacji i równowagi między walutą, a systemem cen. Roosevelt długo szukał właściwego dolara, któryby mógł przetrwać pokolenia. Chodzi o stabilizację na poziomie zapewniającym rentowność produkcji, bo możność kapitalizacji zależy od rentowności, bo tylko nadwyżkę dochodów ponad wydatki, to jest czysty dochód, można kapitalizować. Jeżeli dziś większość warsztatów pracy pracuje deficytowo na pokrycie podatków i długów i ciężarów socjalnych, jeżeli do tego istnieje lichwa taniości, zmuszająca do niezdrowej deficytowej produkcji na rzecz nie szerokich sfer konsumentów, lecz wielkich hurtowników, którzy nożycami cen hurtowych i detalicznych rujnują produkcję tak przemysłową, jak i agrarną i średni i drobny handel, a jednocześnie wyzyskują szerokie rzesze zbiedniałych konsumentów, to zdrowej, własnej kapitalizacji i własnego kredytu nie stworzymy i będziemy musieli stale podlegać kapitałowym, obcym centrom zależności. Na sztandarze taniości jest dużo perfidnych, dobrze zamaskowanych i pięknie frazesami djalektyki obstawianych zabójczych haseł, mających na celu obałamucanie i nastawienie na nas pułapki i wilczych dołów.

Dążmy do taniości, do dobrobytu konsumenta, do dużej jego siły nabywczej, ale do taniości bezpiecznej, która pozwoliłaby rozwijać się procesom kapitalizacji i nie zabijała produkcji rodzimej, bo siła konsumcji czerpie soki żywotne z produkcji i na jej grobie zamiera. Jest to punkt śmierci. Chodzi więc o to, by Polska uprawiała politykę nie punktu śmierci, a punktu życia, punktu bytu i dobrobytu całości, by proces kapitalizacji mógł się odbywać, a nie zanikać. Zależy to w dużym stopniu od struktury produkcji, bo wiadomo, że większe warsztaty przemysłowe i rolne normalnie więcej kapitalizują. Rozbijanie większych warsztatów, czy to ziemskich, czy przemysłowych, to problem tempa wzrostu rodzimych kapitałów. Celem każdej waluty jest stałość cen, to też waluta ruchoma, jak

---

Ostoia-Ostaszewski

Pogadanki hipologiczne

LXIII.

Mamy do zanotowania fakt, że T. Z. do H. K. w P. zakupiło dwa ogiery we Francji urodzone, które, o ile jestem dobrze poinformowany, kosztują loco Polska ok. 60.000 zł. Zakupno to, mojem zdaniem, jest fałszywym krokiem, bo i nie na czasie, i znów loteryjka z aklimatyzacją i to ogierów nie I klasy. Oby nie zawiodły, jak np. Stavropol, Asdes-As, Manton, a ostatnio Torelore. Kwota ta w inny sposób użyta mogłaby była przynieść grubo większy pożytek.

Ogierów w stosunku do ilości klaczy-matek pełnej krwi mamy w Polsce nieproporcjonalnie dużo, a najlepsze, udowodnione produktami na torze, są słabo wyzyskiwane. Błąd ten sam rzuca się w oczy, gdy się skonstatuje, że 300 źrebiąt od 600 klaczy urodziło się w 1932 aż po 70 ogierach. Cyfry podaję okrągłe.

W hodowli arabskiej czystej krwi stosunek ten jest embrjonalnym prymitywizmem hodowlanym.

VIII dodatek P. St. B. wykazuje, że najliczniej obesłany ogier dał 21 źrebiąt; następny 16, dalsze 15 i 11; dwa po 10, cztery po 9, reszta coraz mniej. Do pokrycia 600 klaczy, licząc tylko po 30 klaczy na ogiera, wystarczy 20 reproduktorów[1]) a nie 70! Jakiż z tego wniosek? Bardzo prosty:

Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, zamiast powiększać liczbę ogierów rządowych i prywatnych i to, jak zaznaczyłem, nie pierwszej klasy, gdyby te 60.000 zł rozdzieliło było na premje po 500 zł na pokrycie kosztów stanówki i transportów klaczy do udowodnionej klasy ogierów, to 120 klaczy pełnej krwi, należące do mniej zamożnych hodowców, byłyby pokryte ogierami jak Bafur, Harlekin, Mah Jong, Palu i t. p. Uważam to za marnowanie dobra publicznego, że takie reproduktory jak Balthazar, Bancar Oecsuse, Double cp., Oszczep, Schalk, pokrywały ostatnio zaledwie po kilka klaczy. A dlaczego? bo koszta kopulacji nie idą w żadnym stosunku do cen uzyskiwanych za roczniaki. Konkurencja kozienickiego przychówku jeszcze tę sytuację pogarsza.

Proszę sobie wyobrazić, że tak T. Z. do H. K. w P. jak i Rząd umożliwiłyby w ten lub inny sposób[2])

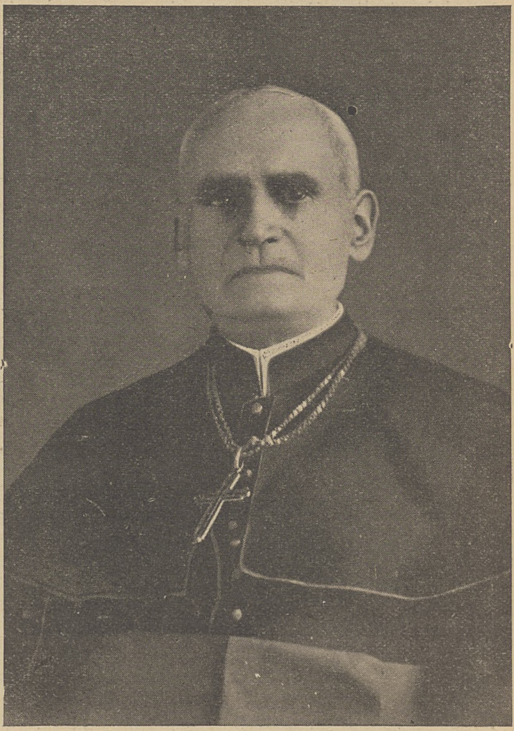
[1]) J. i H. podaje, że na Węgrzech 282 klaczy-matek pełnej krwi zgłoszono do 21 ogierów! Przykład do naśladowania.

[2]) Jak donosi J. i H., wiedeńskie Tow. wyścigowe udzieliło właścicielom stajen wyścigowych zapomóg na zakup 40 roczniaków. Zapomogi te wynoszą po 1000 szylingów.

nasza, która stale zwiększa swą siłę nabywczą, działając na ceny deflacyjnie, to jest zniżkowo, cisnąc je w dół. Nietylko zabija kapitalizację, ale zabija i konsumcję i niszczy samą podstawę ustrojów współczesnych, zabijając ich motor pędny, rentowność. Stały wzrost cen złota wpływał na spadek cen towarów i pracy. Wytwarzał on z jednej strony nadprodukcję, bo coraz więcej trzeba było towaru, by pokryć nominalnie te same, lecz faktycznie daleko większe i stale rosnące, wskutek wzrostu siły nabywczej złota, zobowiązania, a z drugiej strony hamował zdolności konsumcyjne mas, wytwarzając jednocześnie i nadprodukcję i podkonsumcję.



Prezes Lwowskiej Izby Rolniczej dr. Kazimierz Papara.



Wiceprezes Lwowskiej Izby Rolniczej ks. mitrat Tytus Wojnarowski.

pełne wyzyskanie najlepszych ogierów. Jaki kolosalny rozrost jakościowy byłby tej akcji rezultatem!

By mi kto nie zarzucił, że krytykując powiększenie liczby reproduktorów kupnem Camorsa i Highhorna II[3]) przez Towarzystwo urządzające wyścigi w Warszawie, zapominam całkiem o hodowli półkrwi, zaznaczam, że ogierów pełnej krwi dla hodowli półkrwi w Polsce jest stanowczo za mało, lecz i te co są, np. w Małopolsce, przeważnie darmują, bo ich taksy są grubo wyższe od taks reszty ogierów.

Jako jaskrawy przykład przytoczę tu Carabasa, który nawet raz stał na czele reproduktorów w Polsce i odnaczał się potężną budową. Ogier ten był na stacji kopulacyjnej we dworze w Klimkówce, a z nim razem wysokonożny Dalaj Lama półkrwi. Carabas stanowił po 25 zł, Dalaj Lama po 5 zł. Rezultat był taki, że Carabas pokrywał zaledwie po kilka klaczy rocznie, a Dalaj Lama resztę z przyprowadzanych z okolicy.

Co był wart Carabas w hodowli półkrwi, dowód chcéby w tem, że w okolicy wiedziało się o tych kilku Carabasach rocznie, gdzie jaki się urodził, u chłopa czy we dworze. Są to konie duże, głębokie, przeważnie karogniade i reprezentują grubo wyższą wartość pieniężną i użytkową tak pod wierzchem jak i w zaprzęgu. Jeden nawet (Manru) odznaczył się w konkursach i wygrał przeciw folblutom dwa biegi myśliwskie. Z produktami po Dalaj Lamie — ja przynajmniej nie spotkałem się i nie słyszałem, by ktoś kupił pod wierzch lub do zaprzęgu. Utonęły w masie lichego pogłowia końskiego.

Gdyby taksa Carabasa była taką samą jak Dalaj Lamy, ileż materjału, tego lepszego, zyskałaby okolica!

Jaką wartość reprezentuje galopen jako reproduktor, niech to posłuży za przykład, że — o ile pamiętam — dziesięć lat temu literalnie wszystkie konie po Krasnoludku przez włościan przedstawione, wśród paruset kandydatów na remonty, choć on sam był zaledwie 15 miary, zostały przez komisję remontową w Besku odstawione do bliższego oglądnięcia i prócz dwóch, z powodu jakichś usterek, reszta zakupiona.

Że reforma w myśl powyższego, niesłychanie wpłynęłaby na podniesienie jakości a tem samem w dalszym ciągu i ilości wyprodukowanych koni, to dwóch zdań o tem być nie może.

O ile więc do hodowli pełnej krwi trzydzieści

[3]) Camors stanowi w Lesznie w stadzie p. Bersona, a Highborn II w stadzie Krasne Ks. Czartoryskiego. Opłata za stanówkę od obydwóch po 300 zł. Highborn II, który doskonale biegał, przychówek z trzech lat zawiódł nadzieje, jakie w nim pokładano.

Wzrost wartości złota pędził oba te procesy naprzód w zastraszającem tempie i rozmiarach. Na tej drodze do zagłady producenta i konsumenta wzniesiono fortecę. forteca ta była dzieckiem troski tak producentów, jak i konsumentów, a nazwano ją kartelem. Celem ich było przeciwstawienie premji złota równoważnika. Kartel to wyrównanie frontu na produkcję, to obrona podstaw siły konsumcji i kapitalizacji, bo przy deflacji procesy dekapitalizacji przewyższają procesy kapitalizacji. Statystyk angielski Kitchin i słynny ekonomista Gustaw Cassel dowodzą wprawdzie, że waluta złota musi stale działać deflacyjnie na ceny, gdyż produkcja złota jest niedostateczną. Wice gubernator banku prof. Charles Rist twierdzi, że po wojnie cena złota była sztucznie ustabilizowana na nieżyciowym poziomie, zbyt wysokim, i teraz wraca do poziomu z 1913 r., i że błąd Federal Reserve Board polegał na tem, iż sądził on, że cena 1925 r. była ceną złota normalną. Nic jednak nie przemiawia za tem, by cena złota z 1913 r. była ceną normalną, bo w okresie od r 1896—1913 spadła o 1/3, a ceny wzrosły o 50%. Czy może być dziś naturalna cena złota, czy też jest tylko taką ceną, jaką ustalą banki emisyjne? Trudno na to dać odpowiedź, zdaje się jednak, że ustalenie normalnej ceny złota możnaby osiągnąć przez przywrócenie obiegu monet złotych, ale to jest bardzo trudne, w każdym razie hipoteza, że wartość złota zależy dzisiaj nie od praw naturalnych i niejako przyrodniczych, ale od banków emisyjnych, zwłaszcza trzech głównych centrów dyspozycji złota Federal Reserve Board, Bank of England i Banque de France, ma dziś dużo poważnych zwolenników. Nawet co jest prawdopodobne, gdyby się na trwałe nie udało oderwać walut od złota, to waluta złota byłaby walutą manipulowaną. Jak długo istnieje międzynarodowy kredyt, międzynarodowy handel i międzynarodowe gospodarstwo światowe, jak długo jest wymiana kapitałów i ludzi, tak długo, nawet przy porzuceniu waluty złotej, nie można uniknąć przeliczania cen poszczególnych krajów na złoto i porównywania ich via złoto. Stan ten będzie tak przy walucie indeksowej, jak i przy walucie planowej manipulowanej i każda droga doprowadzi do tych trzech centrów zależności, które mogą wpływać na ceny złota, a przez to być dyktatorami cen światowych i siłami rozszerzającemi lub zwężającemi nietylko produkcję, ale i konsumcję. Banki emisyjne mają szerokie możliwości kształtowania nietylko życia gospodarczego, ale i socjalnego. Są to wielkie regulatory życia gospodarczo-społeczno-politycznego, w nich ogniskują się prawdziwe rządy nad światem, one mogą nawet normować stosunki wierzyciela i dłużnika, przez deflację wierzyciela, a przez inflację dłużnika. Obniżenie jednak kursu waluty, przy zachowaniu stałości cen, nie jest inflacją, lecz dewaluacją, tak jak i zwyżka cen, która wyrównuje poprzednią zniżkę, odbierając wierzycielowi niesłusznie pobraną premię i podpremje nie jest inflacją, a deflacją. Pieniądz jest więc nietylko miernikiem cen i regulatorem procesów kapitalizacji i dekapitalizacji produkcji i konsumcji, podaży i popytu, podziału dochodu społecznego i poziomu życia, budżetów, dochodów i płac, lecz jest narzędziem politycznem pierwszorzędnej wagi, decydującem w dużym stopniu o rozmiarach i strukturze produkcji, o eksporcie i imporcie.

Jeżeli więc procesy usztywnienia rynku robią postępy, to przyczyn tego trzeba szukać głównie w polityce centrów zależności w Nowym Jorku, Londynie i Paryżu i trzeba pamiętać, że Polska nie jest wyspą na morzu, że wektor polski w polu sił może się nastawić kierunkowo na linję sił światowych, i że wąskie są granice indywidualnych odchyleń. Jeżeli one nie decydują, to potężnie wpływają na szanse zwycięstwa i punkty wyjścia, chodzi o to, czy koń nasz wyjdzie do startu od pełnego żłobu owsa silny i zdrów, czy też anemiczny i głodny z kulą nadmiernych ciężarów socjalnych, podatkowych i zadłużenia. Wyścig idzie nie o napełnienie kieszeni sympatycznej lub antypatycznej grupie wybrańców losu, lecz o względną niezależność gospodarczą naszego organizmu ekonomicznego, bez której niema ani wolności, ani politycznej niepodległości narodu i państwa.

---

ogierów „czołowych“, nie ochrzczonych tem mianem, lecz udowodnionych, aż nadto wystarczy, o tyle celem produkcji koni dla armji, mających przeciętnie najwyższe zalety szybkości i odporności, potrzeba setki folblutów, nie importowanych z Anglji, Francji, lecz krajowych, stanowiących po 5 zł; a jest ich dosyć w kraju do kupienia i dobrych i stosunkowo nie drogich.

Miejmy nadzieję, że wobec zmiany kierownictwa, uzdrowienie stosunków nastąpi może już w najbliższym czasie. Zwiastunem tej lepszej przyszłości jest zaniechanie niefortunnych ekperymentów hanowersko-arabskich, przeciw którym moim zwyczajem gwałtownie występowałem. Projektowane jest skasowanie paraliżującej rozwój prywatnych stajen, stajni wyścigowej „Arabian“, dalej projektowana na wiosnę sprzedaż drogą licytacji trzylatków janowskich, zaś w jesieni dwulatków na torze we Lwowie. Mowa tu o arabach.

* * *

Mam jeszcze do zanotowania fakt, że T. Z. do H. K. w P. wydało wreszcie po ośmiu latach trzeci tom P. St. B. — Niestety znów dużo jest w nim niedokładności i niedociągnięć do zagranicznych tego rodzaju wydawnictw. Nie miejsce tu je wykazywać. Zwrócę jedynie uwagę na brak wykazu ogierów stadnych, jaki był w tomie drugim. Fatalnym zaniedbaniem nazwać to muszę, uniemożliwiającem orjentację. Niekonsekwentnie postąpiono też niedrukując razem w jednym tomie wykazu hodowli wysokiej półkrwi, jak było w ośmiu dodatkach do tomu drugiego. Wobec pierwszorzędnej roli jaką konie wysokiej półkrwi w Polsce odgrywają, rozłączenie tych dwóch działów jest pewnego rodzaju lekceważeniem własnego — wobec zagranicy — dobra, nawet krzywdzącym hodowców tej wysokiej półkrwi, która w czasach powojennych wydała ze siebie aż trzech derbystów: Rysia, Madryta i Wisusa.

Wobec racjonalnego wprowadzenia numeracji klaczy-matek systemem Bruce Lowego, najwłaściwiej było wzorem Ameryki wpisać klacze wysokiej półkrwi między pełnej krwi a oznaczyć je tylko zerami, jak to zrobił ś p. Niemcewicz w tablicach genealogicznych.

Angielskie Stud Booki zawierają w sobie i materjał pochodzący od ogierów amerykańskich nie mających pełnych rodowodów. Przerost wymogów rodowodowych w rozlicznych polskich księgach stąd jest wynikiem fałszywie postawionej heraldycznej tezy, która nieraz eliminuje znakomite okazy, a wpisuje konie gorsze, bo z rodowodem; choć rodowód w hodowli nie pełnej krwi nie jest żadną gwarancją dobroci danej klaczy jako materjału rozpłodowego.

Mjr. Skoczylas 1)

Obchodzenie się z niektóremi sprzętami gospodarskiemi przy ich przechowaniu

O konserwacji wogóle.

Konserwacja, słowo pochodzenia łacińskiego, (conservo — zachowuję) oznacza utrzymanie jakiegoś przedmiotu nietylko w całości i porządku, ale także zachowanie go w dobrym stanie i ochronienie przed przedwczesnem zniszczeniem.

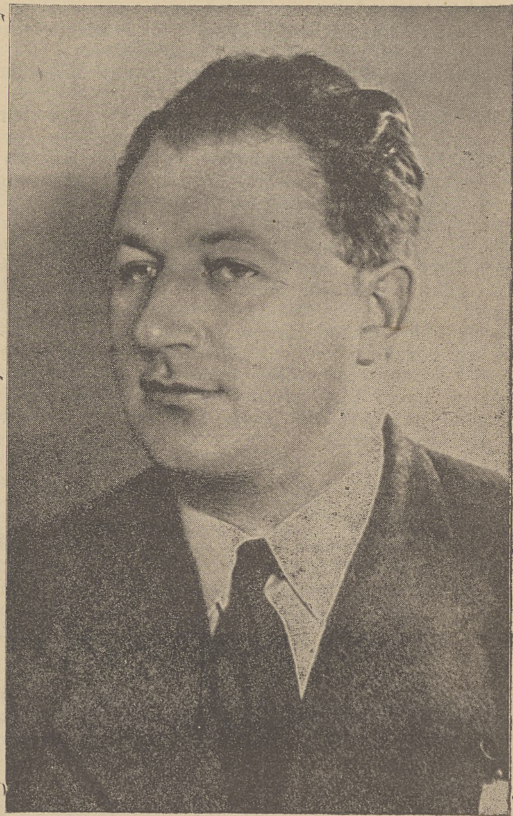
W życiu codziennem zwykliśmy określać słowem „konserwacja" pewien szereg czynności, mających na celu utrzymanie jakiegoś przedmiotu w jak najlepszym stanie jego używalności.

Tak więc konserwacja uprzęży, siodła, wozu, lub pojazdu osobowego będzie obejmowała zawsze pewne czynności, wykonywane w kolejności ściśle ustalonej, do których zalicza się nietylko usuwanie brudu z danego sprzętu, ale także jego wysuszenie, natłuszczenie lub pomalowanie, a w dalszym ciągu naprawę.

Konserwacja nie powinna się ograniczać do nadania sprzętowi tylko należytego estetycznego zewnętrznego wyglądu, ale przedewszystkiem powinna objąć te wszystkie czynności, które są w stanie podtrzymać jego wytrzymałość, a w miarę jego częściowego wyczerpywania się (zużycia) stale go odświeżać, przywracając mu odpowiednią giętkość i elastyczność.

Ze względu na materjał, z jakiego dany sprzęt jest wykonany, dzielimy konserwację na: 1) konserwację skóry (uprzęży), 2) drewna, 3) żelaza, 4) włókna.

Każda z wyżej wymienionych konserwacyj składa się z czynności: 1) przygotowanie sprzętu do konserwacji, 2) usunięcie brudu, kurzu, rdzy, 3) wysuszenie sprzętu, 4) zależnie od materjału, albo natłuszczenie (skóra), albo pomalowanie (drewno, metal), 5) naprawy, t. j. usunięcia części uszkodzonych i zastąpienia ich nowemi, 6) pomieszczenie, które przy konserwacji sprzętu odgrywa niepoślednią rolę.



Dyrektor Lwowskiej Izby Rolniczej inż. Józef Ciemnołoński.

Wspomnieć mi wreszcie wypada o książce inż. Grabowskiego oryginalnie zatytułowanej: „Warunki, rozmieszczenie typów, poziom i okręgi hodowli koni w Polsce". Widzę, że autorowi trafiła do przekonania moja propozycja: „Próbować rejonowanie", która w zeszycie trzech numerów K. M. N. wydanym w lutym 1932 roku jest wydrukowaną, i dość wyczerpująco omówioną. Napisałem też wówczas: (Str. 128) „Księgi stad mają być i skorowidzami dla kupców a nie lamusem, w którym się składa i groch i kapustę, i wiesza po ścianach kukurydzę".

Pan inż. Grabowski wyraziwszy się: „muszą być ustalone okręgi hodowlane" pisze dalej: „Zasada ta jest dowodem właściwego i szerokiego poglądu na zagadnienia końskie". Klasyczne! Nieprawdaż? Szkoda tylko, że tyle lat trzeba było czekać na rozszerzenie ciasnego poglądu, dzieckiem którego są obecne księgi stad, które raczej nazywaćby można rejestrami różnych koni a zwanych fałszywie: „półkrwi". Co do treści tej, z dużym nakładem pracy, wydanej książki przez p. inż. Grabowskiego, $^9/_{10}$ zajmują statystyki i wykazy, które nadają się przedewszystkiem do szuflady ministerjalnej, bardzo zresztą cenne, choć znalazłem w nich, nie szukając, niejedną niedokładność; wzorowane częściowo, a raczej w rodzaju trzytomowej pracy Gassebnera w Austrji.

Co do osobistych poglądów inż. Grabowskiego na konie i hodowlę, konstatując, że je wyraża tęgi biurokrata, były urzędnik, który jednak nie był ani hodowcą ani sportsmenem ani kawalerzystą ani artylerzystą, nie wdając się w szczegóły, powiem krótko: Jestem antypodem inż. Grabowskiego, pod względem oceny sytuacji hodowlanej, dróg i sposobów, jakiemi w Polsce do celu polepszenia (i czem!) iść trzeba. Redakcja Rolnika niema miejsca na wyczerpującą krytykę w dziale, który tylko pośrednio rolnictwo dotyka, a redaktor Jeźdźca i Hodowcy p. inż. Grabowski krytykę dzieła p. inż. Grabowskiego przecież nie wydrukuje!

Zapytano mnie z kilku stron, czy artykuł dr. Skorkowskiego drukowany w N-rze 37 z 18 września 1933 pozostanie bez odpowiedzi. Otóż wywody dr. Skorkowskiego wolałbym pominąć milczeniem, że jednak brak tej odpowiedzi byłby ze szkodą dla orjentacji hipologicznej ogółu, odpowiedź moją dawno napisaną poślę do Redakcji Rolnika.

Rymanów-Ladzin, 25. III. 1934 r.

Konserwacja skóry (uprzęży).

1. Uprząż nienatłuszczana obciera konie!
2. Uprząż nienatłuszczana wchłania pot koński i staje się krucha!
3. Uprząż nienatłuszczana zużywa się znacznie wcześniej, kalkuluje się więc o wiele drożej!
4. Uprząż nienatłuszczana rwie się wtedy, kiedy jest najwięcej potrzebna!
5. Uprząż nienatłuszczana powoduje rdzewienie sprzążek i okuć, od których butwieje skóra!

Wystarczające to chyba powody, które nakazują by uprząż konserwować. Pierwszą przedwstępną przy konserwacji czynnością, i to bardzo ważną, a niestety prawie stale pomijaną, jest rozebranie uprzęży na najdrobniejsze części składowe, jednak bez uszkodzenia jej całości. (Nie wolno rozcinać części zszytych). Nie można sobie bowiem wyobrazić, aby uprząż mogła być należycie wyczyszczona, aby można się było w każde miejsce dostać, jeżeli do pracy tej nie będzie na poszczególne części porozpinana. Brud, którego normalnie pełno jest w miejscach spięcia, nadal tam pozostanie, a w zetknięciu z żelaznemi częściami spowoduje ich rdzewienie, od którego znów butwieje skóra, przez co rwie się i to najczęściej w miejscach przyszycia, oraz spięcia sprzążek, okuć i t. p. Po rozebraniu uprzęży należy części skórzane najpierw dokładnie odczyścić z brudu i błota. Jeżeli się nie da tego uczynić na sucho, przez silne wytarcie szczotką lub szmatką, to należy uprząż wymyć wodą (bardzo dobra jest deszczówka) i mydłem używanym do prania, a następnie błoto zeskrobać łopateczką drewnianą tępo zakończoną, nigdy żelazną, lub co gorsza nożem, gdyż bardzo łatwo można wtedy okaleczyć lico rozmiękczonej skóry — w końcu dobrze czyścić szczotką.

Ponieważ nadmiar wody skórze szkodzi, trzeba jej tylko tyle używać by błoto zmyć, pod żadnym zaś pozorem nie można uprzęży moczyć w wodzie jak rozeschniętej balji!

Do mycia najlepiej uprząż powiesić na kołku, a brud zmywać szczotką. Dobrze wymyte części należy wytrzeć miękką szmatą do sucha i następnie powiesić w miejscu przewiewnem, by wyschły, ale nie na słońcu, ani też nie przy piecu. Części lakierowane po wymyciu wytrzeć dobrze irchą. Tak samo postępować z uprzężą, która namokła przy pracy na deszczu. Ponieważ po wyschnięciu skóra staje się twarda i sztywna, a więc łatwo łamliwa, trzeba jej przywrócić pierwotną elastyczność i giętkość.

Tłuszcze używane do konserwacji (dla przywrócenia elastyczności) mogą być pochodzenia zwierzęcego. jak smalec, masło, tran rybi, lub roślinnego, jak oliwa, olej rzepakowy, słonecznikowy lub inne, z których jednak olej lniany pozostawia na skórze zżywiczały osad. Nie mogą one być ani skwaśniałe, ani zjełczałe, a więc muszą być świeże z właściwym dla nich zapachem, oraz niesolone i wolne od kwasów nieorganicznych. Dobrą jest waselina techniczna, ale o ile jest bez kwasów nieorganicznych (mineralnych). Przeznaczony do konserwacji tłuszcz wciera się silnie w skórę od strony mizdry*) i to albo gołą ręką (mięśniami dłoni). albo szmatką natłuszczoną. Po takim natarciu (wymasowaniu) skóry od strony mizdry naciera się ją także, ale o wiele mniej, od strony lica. Bardzo obficie należy natłuszczać wszelkie zagięcia skóry, bo w tych miejscach musi być ona najelastyczniejsza i silna. aby wskutek załamań nie pękała i nie rwała się.

Ażeby skóra nie wchłaniała szkodliwego dla niej potu końskiego, który czyni ją kruchą. trzeba dobrze tłuszcz wetrzeć w te wszystkie części, które bezpośrednio przylegają do ciała końskiego, bez względu na to, czy jest to lico skóry, czy mizdra. Uprząż taką można użyć do pracy nie wcześniej, aż tłuszcz na skórze, od strony konia, zupełnie w skórę wsiąknie. Uprząż wilgotną tak szorową jak i chomątową nie wolno na konia nakładać, bo się go odparzy, najlepiej więc zabieg ten stosować pod wieczór, a do rana tłuszcz zupełnie wsiąknie i uprząż można będzie bez obawy użyć do pracy.

Tłuszcz musi być tak wtarty, aby nie tworzył na skórze osadu i o ile od strony mizdry jest to do pewnego stopnia dopuszczalne, bo zostanie on z łatwością wchłonięty przez skórę, to od strony lica, ze względu na zawartość skóry z tej strony, nie należy tłuszczu na powierzchni skóry pozostawiać. Lico skóry powinno być tak natłuszczone, by można to było wyczuć pod palcem, a nie tak — by tłuszcz można było nawet zeskrobywać! Skóra najlepiej wchłania tłuszcze gdy są rozpuszczone i ciepłe.

Przeważnie widzi się, że skóra jest konserwowana wprost odwrotnie i tak: od strony mizdry jest zupełnie sucha, a od strony lica tyle jest na niej tłuszczu, że z łatwością można go palcem zeskrobywać. Konserwacja taka na nic się nie przyda, bo tłuszcz namazany, a nie wtarty na licu skóry, bardzo mało wsiąknie do wewnątrz, a kurz natomiast łatwo osiadający na nim w dużych ilościach spowoduje jego skwaśnienie, co ujemnie działa na skórę. Cały zatem zabieg rzekomej konserwacji nie na długo wystarczy i raczej przyniesie szkodę, niż pożytek.

Jeśli chce się by uprząż nabrała połysku, to po lekkim natarciu tłuszczami i zupełnem wchłonięciu ich przez skórę, nacieramy ją pastą do uprzęży czarną albo żółtą, zależnie od koloru skóry z jakiego została wykonana i wycieramy miękką szczotką aż do połysku.

Lico skóry da nam zawsze połysk lśniący, a mizdra — ze względu na porowatość — da połysk słaby, albo wcale nie, z czasem dopiero po wyrównaniu się powierzchni może dać połysk lśniący.

Uprząż ze skóry żółtej, o ile w stanie niezupełnie suchym jest nacierana tłuszczami bezbarwnemi, nie ciemnieje. Pastą należy czyścić tylko uprzęże ze skóry blankowej.

Uprzęże robocze najlepiej wymyć w ciepłej wodzie mydlanej, a następnie, kiedy są jeszcze cośkolwiek wilgotne, natrzeć dobrze tranem. po zupełnem zaś wysuszeniu ponownie natrzeć tranem z sadzą.

Uprzęże surowcowe nacierać tylko tranem.

Nie wolno wewnętrznej strony klap od okularów przy uździenicach końskich czyścić pastą aż do połysku, bo może to mieć zgubne następstwa dla konia, któremu w szklącej powierzchni klap odbijają się i rażą w oko różne świecące przedmioty.

Przy konserwacji skóry trzeba mieć i to na uwadze, że choćby uprząż nie była zanieczyszczona błotem, to jednak po kilkakrotnem natłuszczeniu jej, czy natarciu pastą, wymaga ona co pewien czas gruntownego wymycia (wyprania) i zeskrobania warstwy nagromadzonej pasty, w przeciwnym bowiem razie nabierze chropowatego, niejednolitego wyglądu.

Pastę do uprzęży można sobie samemu sporządzić. Składa się ona z 70 części terpentyny, 25 części wosku pszczelnego i 5 części sadzy. Składniki te trzeba razem zmieszać. Najpierw drobno posiekany wosk rozpuścić w terpentynie, a potem dodać sadzy i dobrze rozcierając całą masę wymieszać.

Można także rozpuścić wosk w terpentynie, ogrzewając go ostrożnie na wolnym ogniu, a potem dodać sadzy i wymieszać.

Przy zakupnie wosku należy wyraźnie żądać wosku pszczelnego, gdyż niejednokrotnie w sklepach wydają na żółto zabarwioną stearynę lub parafinę, dobrze imitującą wygląd wosku — ale bez jego charakterystycznego zapachu.

*) mizdra — przeciwległa strona lica skóry.

Pastę w ten sposób sporządzoną trzymać w pudełkach zamkniętych, aby nie wywietrzała, t. j. aby nie ulotniła się terpentyna. Gdyby pasta zwietrzała, to ogrzać ją dolewając cośkolwiek terpentyny i będzie w dalszym ciągu nadawała się do użytku.

Dobrym czernidłem do uprzęży jest mieszanina zaprawy z korpewasem (siarczan żelaza) i odwaru kory dębowej lub galasówek. Można także nie zjełczały łój i smalec zmieszać razem, dodając do tego sadzy i w ten sposób otrzymanym czernidłem natrzeć uprząż, szczotkując ją następnie aż do połysku.

Bardzo ważną sprawą, przyczyniającą się w wysokim stopniu do konserwacji uprzęży, jest sposób robienia dziurek.

Najczęściej niestety robi się je tem, co jest pod ręką, a więc albo gwoździem, albo nożem. Gwóźdź daje dziurkę małą i niewidoczną, w którą źle się sprzążki zapina, przeważnie więc robi się ją końcem scyzoryka, z czego rezultat taki, że kiedy na początku nóż naciska się ostrożnie, to nie można przebić lica skóry, skoro zaś przy silniejszym nacisku lico już przebiliśmy, nóż silnie pchnięty, nie napotykając na opór, momentalnie skoczy i mamy teraz, zamiast dziurki, prawie zawsze i to w najlepszym wypadku conajmniej do połowy krzywo przecięty pasek, a nie rzadko na dodatek okaleczony palec! Tego rodzaju dziurki, łatwo dające się zauważyć, psują w dużym stopniu zewnętrzny estetyczny wygląd uprzęży.

Dziurka robiona nożem na okrągło, także nie jest właściwa. Z początku mała, z czasem znacznie się powiększa, rozciąga, a przez to osłabia skórę. Kilka takich dziurek, zrobionych nożem, sprawia, że w krótkim stosunkowo czasie długość przystułki nie da się — jak tego potrzeba — regulować i choć jest odpowiednio długa, to skutkiem tych właśnie dziurek tej części uprzęży nie można należycie dopasować, jest ona stale albo za ciasna, lub za luźna.

Wszelkie dziurki w uprzęży należy wykonywać tylko wyłącznie dziurkaczem i to albo pojedyńczym, albo też dziurkarką uniwersalną, która ma kilka rodzai dziurkaczy, umocowanych na bębenku. Koszt takiego dziurkacza pojedyńczego czy dziurkarki jest niewielki, więc, choćby tylko pojedyńczy, powinien znaleźć się u każdego rolnika, tem bardziej, że przyda się i do innych robót, np. oprawy cepów, robienia dziurek do pasków przy narzędziach gospodarskich i t. p. Dziurka wykonana dziurkaczem nie powoduje osłabienia skóry, gdyż jest wykonana w środku paska, a mała jej średnica umożliwia wybicie w przystułce większych ilości dziurek, jest wygodna w zapinaniu, ponadto sam jej równy i regularny wygląd robi inne wrażenie, niż rozdarta nożem dziura.

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Popieranie wytwórczości pastewnej. Na temat powyższy wygłosił prof. Pietruszczyński referat na posiedzeniu sekcji racjonalnej produkcji roślinnej oddziału poznańskiego Związku rolników z wyższem wykształceniem. Z referatu tego, który był drukowany w „Gazecie Rolniczej", podajemy poniżej pewne wnioski, odnoszące się do tematu podanego w nagłówku. Celem zatem umiejętnej propagandy poparcia uprawy roślin pastewnych należy:

1) Racjonalnie dostosować do całokształtu gospodarstwa zagospodarowanie powierzchni, przeznaczonych na użytki zielone.

2) Nigdy nie kopjować i ślepo nie naśladować obcych wzorów, ani nie stosować gotowych recept i szablonów zgóry układanych, lecz wprowadzać użytki zielone na podstawie dokładnego poznania miejscowych warunków gospodarstwa, z uwzględnieniem jego dotychczasowej organizacji.

3) Hodowlę inwentarza traktować, jako wewnętrzny rynek zbytu, a wobec tego jak najwięcej zużytkowywać wytworów gospodarstwa rolnego na miejscu, ograniczając do możliwych granic zakup pasz uzupełniających.

4) Stwarzać racjonalne podstawy żywienia zwierząt domowych przez produkcję pasz jak najbardziej różnorodnych co do swego składu, a w tym celu dobierając właściwe i odpowiednie rośliny, lub ich mieszanki.

5) Produkować paszę jak najtaniej, starając się z małej powierzchni jak najwięcej paszy otrzymać, co osiągnąć się da przez uprawę odpowiednich roślin.

6) Tak przystosowywać gospodarstwo swoje, aby produkowane rośliny pastewne mogły być w należyty sposób bez strat przechowane i użytkowane.

7) Akcję ująć w pewien program na zasadach różnic regjonalnych, dążąc do tego, aby zależnie od warunków fizjograficznych w określonych okolicach produkować jednolity rodzaj paszy, a przez to uzyskać jednolite wytwory produkcji zwierzęcej, co ma ogromne znaczenie ze względu na wymagania rynku zbytu.

Wyniki doświadczeń Koła Doświadczalnego ziemi Bełzko-Sokalskiej w Zawiszni za rok 1932/33. (Komunikat Wydziału Doświadczalnego M. T. R. we Lwowie).

Z pośród 35 doświadczeń przeprowadzonych w roku 1933 w Kole Sokalskiem podajemy poniżej wyniki kilkunastu doświadczeń, które niewątpliwie zainteresują ogół rolników pracujących w tamtejszym terenie lub w warunkach podobnych, pod względem gleby i klimatu.

Doświadczenia te są tem więcej uwagi godne, że wnioski wyciągnięte na ich podstawie znajdują potwierdzenie w zgodnych naogół wynikach lat poprzednich. Należy nadmienić, że Koło Doświadczalne Bełzko-Sokalskie pracuje obecnie 8-my rok zrzędu i rozporządza już poważnym materjałem doświadczalnym.

A. Doświadczenia odmianowe.

1. Odmiany żyta oryg.

Miejscowość Dobraczyn. Gleba löss próchniczny. Przedplon pszenica ozima.

Mikulickie wczesne	plon z ha w q	32.7
Włoszanowskie	„ „ „	31.1
Puławskie wczesne	„ „ „	30.7
Wierzbieńskie	„ „ „	30.6
Rogalińskie	„ „ „	29.7
Petkus Lochowa	„ „ „	29.4
Wierzbieńskie dalszy ods. miejsc. (wzorzec)		28.8
Kazimierskie	plon z ha w q	28.7

W szeregu doświadczeń lat poprzednich odznaczały się zawsze żyta Puławskie i Petkuskie, nieznacznie różniąc się pod względem wysokości plonów. Odmiany te należy uważać za najodpowiedniejsze dla tamtejszego okręgu. Jakkolwiek żyto Petkuskie w doświadczeniu powyższem zajęło jedno z ostatnich miejsc, należy wziąć pod uwagę wysokie plony wszystkich odmian, oraz to, że różnice między poszczególnemi odmianami leżą w granicach błędu doświadczalnego.

2. Odmiany pszenicy ozimej oryg.

Miejscowość Bobiatyn. Gleba löss próchniczny Przedplon koniczyna czerwona.

Graniatka Dańkowska	plon z ha w q	30.7
Ostka Skomoroska	„ „ „	30.5
Zaborzanka	„ „ „	29.4
Złotka	„ „ „	28.9
Ostka Grubokłosa	„ „ „	28.7
Ostka Grubokłosa II ods. miejsc. (wzorzec)		28.4
Tryumf Mikulic	plon z ha w q	28.4
Ostka Grodkowicka	„ „ „	28.1
Podolanka	„ „ „	27.9
Ostka Mikulicka	„ „ „	27.4
Ostka Pogonowskiego	„ „ „	27.4
Hors Concours	„ „ „	25.5
Banatka Kresowa	„ „ „	25.3

Miejscowość Ostrów. Gleba löss próchniczny. Przedplon koniczyna czerwona.

Graniatka Dańkowska	plon z ha w q	26.9
Ostka Skomoroska	„ „ „	26.0
Zaborzanka	„ „ „	24.6
Ostka Grubokłosa II. ods. miejsc. (wzorzec)		24.3
Ostka Grubokłosa	plon z ha w q	23.8
Tryumf Mikulic	„ „ „	26.0
Podolanka	„ „ „	26.2
Ostka Pogonowskiego	„ „ „	24.7
Wysokolitewka Sobieszyńska	„ „ „	23.2

Charakterystycznem jest wyróżnienie się w tym roku Graniatki Dańkowskiej, która w obu doświadczeniach zajęła pierwsze miejsce. Należy jednak przyjąć to z zastrzeżeniem, gdyż jest to wynik jednoroczny. W poprzednich bowiem latach odmiana ta nie wyróżniała się specjalnie wysokiemi plonami, natomiast jedno z pierwszych miejsc zajmowały w latach tych odmiany: Ostka Skomoroska, Zaborzanka, Ostka Grubokłosa i Złotka.

3. Odmiany pszenicy jarej oryg.

Miejscowość Hulcze. Gleba löss próchniczny.

Ostka Chłopicka	plon z ha w q	26.8
Ostka Suska	„ „ „	24.6
Ostka Hildebranda	„ „ „	23.0
Ostka Hildebranda II ods. miejsc. (wzorzec)		22.3
Ordynatka	plon z ha w q	21.5
Hildebranda S-30	„ „ „	20.6
Suska Bezostna	„ „ „	17.0

Miejscowość Ksawerówka. Gleba löss słabo próchniczny.

Ostka Chłopicka	plon z ha w q	24.6
Ostka Suska	„ „ „	20.6
Ostka Hildebranda	„ „ „	23.0
Ostka Hildebranda II. ods. miejsc. (wzorzec)		20.7
Ordynatka	plon z ha w q	21.4
Hildebranda S-30	„ „ „	17.2
Suska Bezostna	„ „ „	15.0

Czołowe miejsce, w grupie porównywanych odmian i szeregu doświadczeń lat poprzednich, zajmuje stale Ostka Chłopicka i Ostka Hildebranda. W ostatnich latach Ostka Chłopicka przewyższyła plonem z ha Ostkę Hildebranda, jednak ta ostatnia wykazuje większą wagę hektolitrową.

4. Odmiany owsa oryg.

Miejscowość Dobraczyn. Gleba löss próchniczny. Przedplon pszenica ozima.

Biały Mazur	plon z ha w q	31.4
Biały Orzeł	„ „ „	30.8
Zwycięzca	„ „ „	30.4
Grzywacz „Honas“	„ „ „	29.8
Antoniński Żółty	„ „ „	29.8
Sobieszyński	„ „ „	29.1
Findling Bensinga I. ods.	„ „ „	28.1
Findling II. ods. miejsc.	„ „ „	24.9
Teodozja	„ „ „	23.7
Najwcześniejszy Niemierczański	„ „ „	20.4

Doświadczenie zgodne jest z wynikami doświadczeń przeprowadzonych w latach ubiegłych. Biały Mazur, Zwycięzca i Sobieszyński zajmują, wśród porównywanych odmian, stale czołowe miejsca, można je więc uważać na razie za najodpowiedniejsze dla tamtejszych warunków. Teodozja i Niemierczański w porównaniu z odmianą miejscową dały plon zdecydowanie niższy.

5. Odmiany ziemniaków I ods.

Miejscowość Hulcze. Gleba löss próchniczny. Przedplon buraki pastewne na gnoju.

Wohltmann Dańkowski	plon z ha w q	172
Parnassia	„ „ „	168
Włoszanowskie „Kmieć“ oryg.	„ „ „	168
Hindenburg, d. ods.	„ „ „	160
Świteź	„ „ „	142
Silesia Kl. Sp. d. ods. miejsc. (wzorzec)	„ „	130
Gisevius	plon z ha „	114
Preussen	„ „ „	110
Erdgold	„ „ „	110
Pepo	„ „ „	108
Industria	„ „ „	80

Zupełnie pewną zwyżkę plonu, w porównaniu ze Silesią, dalszy odsiew miejscowej dały odmiany Wohltmann i Parnassia, przyczem obie te odmiany wykazały także najwyższy procent skrobi mianowicie 22%. Pozatem na uwagę zasługują odmiany Hindenburg, o zawartości skrobi 18% i Gisevius dorównujący pod względem zawartości skrobi Hindenburgowi. Wreszcie godną polecenia jest odmiana Świteź, o stosunkowo dużej zawartości skrobi (20%). Plony pozostałych odmian, z wyjątkiem Industria, należy uważać za równorzędne z plonem odmiany miejscowej. Industria dała plon zdecydowanie niższy.

W doświadczeniach lat poprzednich wyróżniały się stale Hindenburg. Gisevius, Preussen i Parnassia.

(C. d. n.)

Obchodzenie się z koniem w czasie zmiany włosia. Z wiosną koń traci grube zimowe owłosienie, a na utworzenie nowego włosia spotrzebowuje wiele sił żywotnych. Dlatego w tym czasie koń musi być dobrze żywiony i strzeżony przed zaziębieniem. Stare włosie bowiem nie chroni już konia przed zimnem, a nowe jeszcze za cienkie, aby spełniało to zadanie. Dla tego to w czasie wiosennych robót koń tak często podlega różnym chorobom. Trzeba więc zwracać pilną uwagę, aby koń, szczególnie gdy jest po pracy spocony, nie znalazł się na przeciągach. Zmianę włosia można przyśpieszyć u konia przez dodatek marchwi do karmy. Należy też zwracać w tym czasie uwagę na proces trawienia u konia, dobry apetyt zaś powinien być stale utrzymywany. W tym celu podawać można sól. Dodatek kuchu lnianego lub rozgotowanego nasienia lnu do wody przy pojeniu, o ile konie są do tego przyzwyczajone, jest także zdaniem niektórych rolników w czasie zmiany włosia pożądane.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Przerób żyta państwowego na spirytus przez gorzelnie rolnicze. Rozporządzenie min. skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa i reform rolnych z 9 stycznia b. r., przyznające zwrot ceł przy wywozie spirytusu etylowego, zapoczątkowało w Polsce produkcję spirytusu z żyta na cele eksportowe. Produkcja ta obejmowała początkowo tylko przerób własnego żyta przez gorzelnie. Ostatnio zrzeszenie producentów spirytusu, po porozumieniu się z państwowemi zakładami przemysłowo-zbożowemi, zorganizowało produkcję spirytusu z żyta, będącego własnością państwa.

Warunki, pod któremi gorzelnie rolnicze mogą podjąć się przerobu żyta państwowego są następujące: gorzelnia deklarująca gotowość przerobu żyta na spirytus musi być zakwalifikowaną do tego przerobu przez zrzeszenie producentów spirytusu. Zboże przeznaczone do przerobu winno być odebrane ze wskazanego składu P. Z. P. Z., a tylko w wypadkach, gdy odległość od składu do gorzelni przekracza 20 km., wówczas skład dostarczy żyta gorzelni franco wagon do najbliższej stacji odbiorczej kolei normalno-torowej. Żyto musi być odebrane przed rozpoczęciem produkcji w całej umówionej ilości, a tylko przy przerobie na większą skalę partjami. Zboże przyjęte przez gorzelnię winno być magazynowane oddzielnie. Użycie żyta na inne cele jest wzbronione pod surową odpowiedzialnością karną i cywilną.

Gorzelnie, które podejmą się pędzenia spirytusu z żyta państwowego, otrzymają darmo potrzebny do produkcji węgiel w wysokości 1.8 kg miału lub 1.5 węgla innego, na 1 litr 100-procentowego spirytusu. Węgiel ten zostanie dostarczony gorzelni franko najbliższa stacja odbiorcza.

Gorzelnia będzie obowiązana przerobić całą ilość otrzymanego zboża, przyczem z każdych 100 kg żyta będzie obowiązana wypędzić i dostarczyć właściwej rektyfikacji lub do właściwego składu Państwowego Monopolu Spirytusowego conajmniej 30 litrów 100-procentowego spirytusu surowego. Za każdy litr wyprodukowany ponad tę normę, gorzelnie będą otrzymywać od zrzeszenia producentów spirytusu dopłatę w wysokości 15 groszy. O ile gorzelnia nie dostarczy w umówionym terminie odpowiedniej ilości spirytusu, wówczas, niezależnie od odpowiedzialności karnej i cywilnej, będzie obowiązana zapłacić za każdy litr brakujący spirytusu 75 gr.

Produkcja spirytusu musi być ciągła, t. zn., że w czasie produkcji tej nie może być pędzony spirytus z innych surowców. Dostawa wyprodukowanego spirytusu musi być dokonana w terminach umówionych, najpóźniej zaś do 31 sierpnia 1934 r.

Produkcja spirytusu z żyta państwowego nie wymaga żadnych specjalnych zezwoleń, wyjąwszy wypadki, gdyby chodziło o wyrób spirytusu konsumcyjnego, przeznaczonego na rynek wewnętrzny. Ponieważ w tym wypadku rozchodzi się o spirytus eksportowy, nie są wymagane żadne zezwolenia. Wystarczy zgłoszenie organom skarbowym na 48 godzin przed rozpoczęciem produkcji o zamiarze pędzenia spirytusu z żyta.

Badania jakościowej wartości zbóż. W celu powyższym Ministerstwo Rolnictwa i R. P. prosi organizacje i instytucje rolnicze o wysłanie próbek jęczmienia ze zbioru 1933 r. pod adresem działu hodowli i genetyki zbóż P. I. N. G. W. w Puławach, wagi 1 kg, z odmian najbardziej rozpowszechnionych w danym rejonie, z podaniem wewnątrz woreczka powiatu, miejscowości i nazwy odmiany.

KOMUNIKATY LWOWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ.

W dniu 4 IV. b. r. odbyła się pod przewodnictwem radcy Lwowskiej Izby Rolniczej prof. inż. dr. H. Gurskiego konferencja w sprawie podatku gruntowego w biurze ekonomicznem Lwowskiej Izby Rolniczej, Lwów, Kopernika l. 20.

Udział w niej wzięli radni Izby, oraz przedstawiciele organizacyj rolniczych polskich, ruskich i żydowskich, jakoteż delegat Wołyńskiej Izby Rolniczej.

Konferencja zajęła stanowisko stosownie do warunków terenu Izby, w następujących kwestjach:

1) kwestja klasyfikacji gruntów podpadających pod podatek gruntowy,

2) rozpiętość stawek w obrębie klas gruntów (taryfy podatkowej),

3) okręgów ekonomicznych.

Zebranie przyjęło bez zmian klasyfikacje gruntów i łąk, stosowaną przez Bank Rolny. W oznaczeniu natomiast rozpiętości stawek postanowiono ustalić dla łąk niższe, niż dla roli.

Zaproponowano trzy (I, II III) klasy lasów przy uwzględnieniu warunków siedliskowych i związaną z tem wartością drewna. Rozpiętość stawek dla poszczególnych klas wynosiłaby wedle uchwały zebrania, 1 : 10, przyczem klasy przedstawiają się wedle następującego schematu:

grunty orne:						
klasy	I	II	III	IV	V	VI
stawki	10	7.5	5	3	1.7	1
łąki:						
klasy	I	II	III	IV	V	
stawki	10	7	4	2	1	
pastwiska:						
klasy	I	II	III	IV	V	
stawki	7	4	2	1	0.5	

Wreszcie w kwestji okręgów ekonomicznych podniesiono, że na terenie Rzeczypospolitej winno być wydzielonych 10 okręgów ekonomicznych w obrębie których rozpiętość stawek wynosiłaby 1 : 5. Zaznaczyć tu należy, że okręgi ekonomiczne nie mogą się opierać na zasadzie stworzonych przez P. B. Rolny okręgów dla cen ziemi, lecz winna ona stanowić jednolite tereny oznaczone na podstawie cen miejscowych płaconych producentom, taryf kolejowych, oraz warunków zbytu.

Ten moment okręgów ekonomicznych jest zasadniczego znaczenia dla rolnictwa wschodnich terenów Rzeczypospolitej.

Ogólna stawka wyrażałaby się stosunkiem 1 : 50, przyczem w okręgu najlepszym wyniosłoby 12 zł z ha, w najgorszym 0.24 zł z ha. Ogólna suma podatku gruntowego nie powinna być wyższa od kwoty obecnie pobieranej, t. j. 65 milj. zł.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN

L: 587/34. Sposoby składania zeznań o dochodzie na r. 1934. Zeznanie o dochodzie winien każdy płatnik złożyć najpóźniej do 1 maja b. r. Niezłożenie zeznania albo złożenie go po tym terminie pozbawia płatnika współdziałania przy wymiarze podatku i uniemożliwia mu obronę, skazując go na ewentualną dowolność wymiaru. Zeznanie radzimy złożyć nawet w wypadku braku dochodu względnie wykazania niedoboru.

Płatnicy, prowadzący księgi rachunkowe, mogą oprzeć zeznanie na tych księgach, dołączając bilans początkowy i końcowy, zestawienie obrotów w gotówce wzgl. i w naturze, oraz wykaz zysków i strat.

Płatnicy, nie prowadzący prawidłowych ksiąg gospodarczych, ale posiadający dość dokładne zapiski przychodów i rozchodów gotówkowych, mogą dołączyć do zeznania: 1) zestawienie przychodów, zawierające: a) wpływy ze sprzedaży produktów gospodarstwa, b) wartość pieniężną produktów gospodarstwa, zużytych w gospodarstwie domowem płatnika — oraz 2) zestawienie rozchodów, wykazujące wszystkie wydatki gospodarcze jak np.: a) administracja i robocizna, b) utrzymanie budynków, c) dokupno i uzupełnienie inwentarza żywego i martwego, d) kupno nawozów, ziarna, nasion, paszy itp., e) kupno materjałów magazynowych (opał, światło, żelazo, smary itp.), f) świadczenia społeczne i ubezpieczenia, g) różnice między stanem i wartością remanentów początkowych i końcowych, h) podatki, odsetki od długów i renty, oraz trwałe ciężary.

W tym wypadku jednak potrzeba się przygotować na to, że Władza Skarbowa zechce wezwać płatnika do udowodnienia tak poszczególnych dochodów jak i wydatków, przeto płatnik powinienby mieć w pogotowiu jeżeli nie dowody, to przynajmniej jakieś pośrednie sposoby wykazania, że złożone cyfry odpowiadają rzeczywistości.

Dla płatników wreszcie, którzy nie prowadzą systematycznych zapisków, pozostaje jedyny sposób obliczenia swego dochodu na podstawie norm średniej dochodowości gospodarstw rolnych, które dotąd były określone okólnikami Minist. Skarbu L: 244/II i 569/II z r. 1924. Sposób sporządzenia zeznania na podstawie tych norm podaliśmy w nrze 15 „Rolnika" z. 1932 str. 234/5.

Dla wymiaru podatku na rok 1934, podajemy poniżej przykłady jak się układa załącznik do zeznania.

1. Przykład: Dla gospodarstwa o normalnych zbiorach bez klęsk: „Moje gospodarstwo rolne obejmuje ogółem 450 hektarów obszaru — a po odliczeniu gruntów nieużytkowanych pod uprawę rolną, ugorów nieprzynoszących dochodu, gruntów dodanych personelowi folwarcznemu i gruntów pod lasem — zostaje 400 hektarów obszaru. Z tego przypada 200 ha na grunty dobrej jakości, 100 ha na grunty średniej jakości, a 100 ha na grunty lichej jakości.

Te okoliczności jestem gotów udowodnić arkuszykami posiadłości i świadkami, na których powołuję: (tu wymienić 2 sąsiadów i 1 swego oficjalistę). Biorąc na uwagę urodzaj i zbiór tak zbóż kłosowych jak i roślin okopowych u mnie w roku 1933, przyniósł mi jeden hektar powyżej opisanych gruntów przeciętny przychód surowy (zbiór) w wysokości 250 zł. (Uwaga: w niektórych okolicach można tu podać i 200 zł albo i 300 zł).

Koszta produkcji zaś każdego hektara (obróbka, siew, zbiór, koszty administracji i t. d.) wyniosły przeciętnie 85% surowego przychodu tj. 212.50 zł.

Czysty dochód zatem z hektara wyniósł w r. 1933 37.50 zł.

Wobec tego cały mój dochód z gospodarstwa rolnego wyżej opisanego wyniósł (400 × 37.50 = 1.500 zł."

2. Przykład: Dla gospodarstw, dotkniętych klęską rdzy lub innemi nieszczęśliwemi okolicznościami: (Tu przytoczyć obszar gruntów podobnie jak wyżej aż do świadków włącznie).

„Biorąc na uwagę normalny w r. 1933 w naszym powiecie urodzaj i zbiór tak zbóż kłosowych jak i roślin okopowych, ale bez uwzględnienia klęsk, byłby mi przyniósł jeden hektar powyżej opisanych gruntów przeciętny przychód surowy (zbiór) w wysokości 250 zł. (Uwaga: w niektórych okolicach można tu podać i 200 zł albo i 300 zł).

Koszta produkcji zaś każdego hektara (obróbka, siew, zbiór, koszty administracji i t. d.) wyniosły przeciętnie 85% surowego przychodu tj. 212.50 zł.

Ze względu jednak, że w r. 1933 gospodarstwo moje zostało dotknięte klęską rdzy zbożowej (albo ewentualnie jakiemiś innemi nieszczęśliwemi okoliczno-

ściami), która spowodowała ubytek w ogólnych moich plonach rolnych w wysokości 20% (tu oczywiście potrzeba wstawić taki %, jaki podano w wykazach dla odpisania podatku gruntowego) — przychód surowy wyżej opisany zmniejszył się o tenże ubytek tj. o 20% i wynosił nie 250 zł, lecz 200 zł.

Wobec więc kosztów w kwocie 212.50 zł na hektar miałem w r. 1933 zamiast dochodu — niedobór."

Sporządziwszy taki załącznik do zeznania, wpisuje się wyprowadzony dochód w przykładzie 1.: 1.500 zł, a w przykładzie 2. niedobór do urzędowego blankietu zeznania w kol. 1 strony drugiej; w kolumnie 2. podaje się wartość użytkową mieszkania własnego w wysokości po 50 do 100 zł od każdego pokoju użytkowanego. Na trzeciej stronie zeznania wpisuje się w kol. 1 kwotę zapłaconych odsetek od długów, w kol. 2. ewentualne renty i trwałe ciężary. W kol. 5. przeznaczonej na podatki, nie należałoby ich wpisywać, gdyż przy powyższym sposobie obliczenia dochodu, zostały one już właściwie potrącone w kosztach produkcji.

Formularze do sporządzenia zeznania wydaje Urząd Skarbowy płatnikom bezpłatnie za zgłoszeniem się.

Dyrektor: *Agopsowicz m. p.* Prezydjum: *Badeni m. p.*

L: 588/34. Skutki niezłożenia zeznania do podatku dochodowego. Z dniem 1-go maja b. r. upływa termin do składania zeznań o dochodzie na rok 1934:

Objaśnienia o składaniu zeznań podajemy równocześnie przy L: 587/34.

Tu zaś przedstawimy skutki prawne niezłożenia zeznania w przepisanym terminie. Skutki te są następujące:

a) za niezłożenie zeznania w terminie nakłada władza skarbowa grzywnę od 3 do 100 zł,

b) władza wymiarowa ustala dochód płatnika z urzędu na podstawie danych, jakie posiada lub zbierze, mogąc nie potrącić ani podatków, ani odsetek od długów i nie uwzględnić ewentualnych niekorzystnych okoliczności, które dochód zmniejszają,

c) władza wymiarowa nie jest obowiązana płatnika pytać o szczegóły jego dochodów, ani przedstawiać mu swych wątpliwości, a ewentualne oświadczenia płatnika lub spóźnione zeznanie może pominąć i nie przyznać mu znaczenia,

d) płatnik nie ma prawa powoływać dowodów (np. świadków lub ksiąg) na wysokość swego dochodu, a ofiarowane tego rodzaju dowody może komisja zlekceważyć, a nawet złożone ewentualnie gotowe dowody jak np. pisemne poświadczenia, wyciągi z ksiąg i t. p., może pominąć, gdy ma co do nich jakiekolwiek wątpliwości.

e) w postępowaniu odwoławczem obciążają płatnika takiego te same skutki, jak wyżej opisano pod c), a więc ma on bardzo utrudnioną obronę,

f) płatnik taki jest obowiązany do 1 maja (tytułem zaliczki podatkowej na rok bieżący), zapłacić połowę podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, podczas gdy płatnik, który złożył zeznanie w terminie, ma uiścić do 1 maja tylko połowę tej kwoty, jaka przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, (a to zazwyczaj jest mniej).

Wobec tego zalecamy nawet płatnikom, którzy w r. 1933 mieli niedobór lub tylko dochód, nie przekraczający 1.500 zł, aby złożyli zeznanie i w niem to wykazali.

Dyrektor: *Agopsowicz m. p.* Prezydjum: *Badeni m. p.*

L: 586/34. Prośby o odroczenie terminu do złożenia zeznania dla wymiaru podatku dochodowego. W myśl art. 50 ustawy i § 108 rozp. wyk. osoby fizyczne, które z ważnych powodów nie mogą dotrzymać wyznaczonego w ustawie, a w bieżącym roku o 2 miesiące przedłużonego terminu do złożenia zeznania (t. j. do 1 maja), winny przed upływem 1 maja wnieść uzasadnioną prośbę o odroczenie terminu. Odroczenia, jednak nie dłuższego jak do 1 lipca danego roku podatkowego, udziela przewodniczący właściwej komisji szacunkowej. Za tego rodzaju ważne powody można uznać np. dłuższą nieobecność, chorobę, niemożność wykończenia zamknięć rachunkowych lub tp.

Prośbę taką wnosi się do P. Przewodniczącego Komisji Szacunkowej podatku dochodowego w . . . . a adresuje się do odnośnego Urzędu Skarbowego, nakleiwszy na niej znaczek stemplowy 3 zł.

Dyrektor: *Agopsowicz m. p.* Prezydjum: *Badeni m. p.*

L: 592/34. W sprawie spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych. Podajemy do wiadomości, że w Dzienniku Ustaw Nr. 29 pod poz. 237. okazała się ustawa z dn. 15 III. 1934 o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Na mocy powyższej ustawy odsetki zwłoki i kary za zwłoki, przypadające od zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych, których termin płatności upłynął przed dn. 1 lipca 1932 r. za czas od daty powstania zaległości do końca września 1933 r. i w tym czasie nieuiszczone, ulegają:

1) całkowitemu skreśleniu, o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz ubezpieczalni społecznych z wyjątkiem należności, przypadających od gospodarstw rolnych i leśnych;

2) obniżeniu do 6 proc. w stosunku rocznym, o ile dotyczą należności przypadających na rzecz pozostałych ubezpieczeń społecznych, oraz od należności od gospodarstw rolnych i leśnych.

Powyższych ulg w spłacie zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych udzielają ubezpieczalnie społeczne, Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Zakład Ubezpieczenia od Wypadków. W stosunku do gospodarstw rolnych i leśnych ubezpieczalnie społeczne udzielają ponadto tychże ulg w spłacie zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych, których termin płatności upłynął w okresie od 1 lipca do 1 listopada 1933 r.

Po umorzeniu względnie obniżeniu odsetek zwłoki, wyżej wymienione instytucje rozłożą spłatę zaległych należności w następujący sposób:

1) W razie hipotecznego zabezpieczenia należności na raty płatne w ciągu lat 10, poczynając od dnia 1 lipca 1934 r. przy oprocentowaniu 4 i pół proc. rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.;

2) w razie braku zabezpieczenia hipotecznego na raty, płatne w ciągu 3 lat, poczynając od dnia 1 lipca 1934 r. przy oprocentowaniu 6% rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.;

3) spłatę zaległych długów należności, przypadających od związków samorządowych i innych osób prawa publicznego, na raty płatne w ciągu lat 10 od dnia 1 lipca 1934 r, poczynając przy oprocentowaniu 4 i pół. proc. rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.

Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu ustalili w drodze rozporządzeń tryb postępowania, oraz szczegółowe warunki stosowania ulg wyżej wymienionych, oraz może przyznać dalsze ulgi dla płatników, którzy spłacą zaległe składki lub opłaty przed terminem.

Ponadto Minister Opieki Społecznej może upoważnić instytucje ubezpieczeń społecznych, wymienione wyżej, do umorzenia w całości lub w części należności tych instytucyj z tytułu zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych w wyjątkowych gospodarczo uzasadnionych przypadkach, gdyby ściągnięcie tych zaległości mogło spowodować ruinę gospodarczą majątku lub przedsiębiorstwa, oraz w przypadkach szczególnie ciężkiej sytuacji finansowej związków samorządowych, uznanej za taką przez władzę nadzorczą nad temi związkami.

Wszystkim zaległym składkom i opłatom na rzecz instytucyj społecznych, których spłatę reguluje omawiana ustawa, przysługują do czasu całkowitego dokonania ich spłaty przywileje, przyznane składkom i opłatom na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych w postępowaniu egzekucyjnem i upadłościowem.

Ulgi wyżej podane nie mają zastosowania w ubezpieczeniu pracowników umysłowych do tych składek, od których wpłacenia uzależnione jest zaliczenie do miesięcy składkowych okresu zatrudnienia, poprzedzającego zgłoszenia stosownie do przepisu art. 112 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 911).

Ulg, przewidzianych w omawianej ustawie, nie stosuje się do zaległości, powstałych wskutek złej woli płatnika.

Skoro zapowiedzane rozporządzenie P. Ministra Opieki Społecznej okaże się, podamy najważniejsze szczegóły tegoż.

Dyrektor: *Agopsowicz mp.* Prezydjum: *Dr. A. Gnoiński mp.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKI.

Zjazd delegatów, odbyty we Lwowie dnia 8. IV. b. r., wybrał zarząd główny związku w następującym składzie: Prezydjum: prezes: inż. Gusatw Chmielewski, poseł na sejm, Lwów; wiceprezes: Kazimierz Serafin, Tamanowice p. loco; sekretarz: Zbigniew Zaklika, Lwów, II sekretarz: Franciszka Kuntzówna, Lwów, skarbnik: Adam Heppe, Lwów; członkowie zarządu głównego: Czepko J., Przeworsk, DrewienkiewiczT., Herman p. Komarno, Dudik K., Komarno p. loco, Gałuszka Ż., Buda Stalowska, p. Chmielów, Gilowski St., Sośnica p. Radymno, Gondek A., Zawada p. Dębica, Korpak J., Lwów, Purkholzer O., Ostroróg, p. Komarno. Ostrowski Wł., Ożydów p. loco, Säger E., Zaleszczyki Małe, p. Jazłowiec. Zastępcy członków zarządu głównego: Donhöffner L., Sknilów p. Krasne k. Lwowa, Regiec St., Dziewięczyce p. Przemyśl, Inglot J., Laskowa, p. Dębica, Łukaszewski F., Witkowice, p. Ropczyce. Główna komisja rewizyjna: Nowakowski M., Nagawczyna p. Dębica, Steinhauf St., Podhorce p. loco k. Stryja, Witkowski St., Kolbuszowa p. loco. Zastępcy członków komisji rewizyjnej: inż. Gołda St., Łotatniki p. Stryj, Sabramowicz Wł., Bakończyce p. Przemyśl, Morończyk M., Sielec Bieńków p. loco. Główny sąd koleżeński: Mrzygłodzki J., Pustynia p. Dębica, Dembiński M., Koropiec p. loco, inż. Węglowski St.. Kolbuszowa p. loco, Vogt K., Hrebenne p. Siedliska.

Za Zarząd Główny Związku:

Sekretarz: *Zb. Zaklika mp.* Prezes: *Inż. G. Chmielewski mp,*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Nowy zarząd Lwowskiej Izby Rolniczej. W sobotę, dn. 14 b. m. nastąpiło pożegnanie ustępującego komisarza Izby inż. Zdzisława Krzyżewskiego z min. rol. i reform rolnych i oddanie urzędowania w ręce dr. Kazimierza Papary, wiceprezesa Małop. Tow. Roln.

† ś. p.

EDMUND SAGER

Długoletni Dyrektor Dóbr hr. Korytowskich

ur. w Krzywcu 1866 r. zmarł 14-go kwietnia 1934 r., zaopatrzony Św. Sakramentami.

Obrzęd pogrzebowy odbył się w Zaleszczykach małych 15 go kwietnia 1934 r.

Fundacja dla synów zubożałych ziemian. „Kto bezpotomnie schodzi z tego świata, winien wychować Ojczyźnie wielu światłych synów" oto zasada, którą wypowiedzieli i wprowadzili w życie śp. Dawid Abrahamowicz, znany mąż stanu, zmarły w roku 1926 i jego małżonka śp. Antonina ze Suchodolskich, zmarła w roku 1928.

Ziemianie z dziada pradziada, spadkobiercy wielkich tradycyj dawnych pokoleń ziemiaństwa polskiego, uważali słusznie, że ci z pośród ziemian, którym nie zostało dane przekazać swej kultury własnym dzieciom — powinni dopomóc tej młodzieży, której własna rodzina, skutkiem tak powszechnego dziś zubożenia, tej kultury i świetlanej tradycji zapewnić już nie może.

Przeznaczyli więc całą swą, ponad 1730 hektarów wynoszącą majętność na utworzenie Fundacji swojego imienia, „Fundacji Abrahamowiczów", której jedynym celem jest prowadzenie zakładu wychowawczego dla synów zubożałych ziemian.

Fundatorzy pociągnęli swym przykładem siostrę fundatora, śp. Gertrudę z Abrahamowiczów Torosiewiczową, która również swoją majętność, po wygaśnięciu czasowych obciążeń, na ten sam cel przeznaczyła i do tej samej Fundacji przyłączyć kazała, tak, że ogólna majętność tej Fundacji dziś już prawie do 3.460 ha dochodzi.

W ten sposób powstała Fundacja, która rządzi się statutem zatwierdzonym przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, pozostając pod zwierzchnim nadzorem wojewody lwowskiego, — zarząd jej zaś spoczywa w rękach kuratora dra. Romana hr. Zaleskiego i rady fundacyjnej, do której należą pp. Wiktor Abrahamowicz, senator dr. Stanisław Dąmbski, Bogusław Horodyński, dr. Kornel Krzeczunowicz i Aleksander hr. Zaleski.

Realizując powierzone sobie zadanie, Fundacja wybudowała w roku 1930 we Lwowie wzorowo urządzony Zakład wychowawczy, mogący pomieścić około 80 wychowanków, którzy, chodząc w myśl wyraźnego nakazu fundatora do szkół publicznych, przygotowują się temsamem do życia praktycznego.

Zakład ten, zapełniony do ostatniego miejsca wychowankami, pochodzącemi z rodzin ziemiańskich dosłownie całej Polski, już dziś okazuje się za szczupły. Ilość podań o przyjęcie wychowanka wzrasta z roku na rok, lecz większość musi niestety pozostać nieuwzględnionych, gdyż nielitościwy kryzys dotknął ciężko również i fundacyjne dochody, tak, że w obecnych warunkach powiększenie ilości miejsc, mimo aż nadto widocznej, gwałtownej potrzeby, nie jest do pomyślenia. Byłoby to możliwe jedynie przez zwiększenie zakładowego majątku Fundacji.

To też rada tej Fundacji, widząc jak ogromnie żywym i realnym, jak bardzo na czasie pomyślanym był cel, dla którego śp. Dawid Abrahamowicz przeznaczył swoje majętności, postanowiła zwrócić się z gorącą prośbą i przedstawieniem do wszystkich tych ziemian polskich, którzy własnego potomstwa nie mają, a jednak pragną swą ziemię nadal i na zawsze tylko w ziemiańskiej tradycji utrzymać, by dysponując nią zechcieli sobie przypomnieć o przewodniej idei powyższej Fundacji i by w miarę uznania jej słuszności przyczyniali się do zasilenia narodowych zapasów ziemi fundacyjnej.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że gdyby te wszystkie zapisy jakie rok rocznie ziemianie w Polsce na cele najrozmaitsze pozostawiają, zjednoczyć bodaj w części w jednym kierunku, to ten wspólny wysiłek mógłby z biegiem czasu naprawdę wielkich celów dokonać! Niestety zapisy te rozdrobnione na cele, choćby nawet najszlachetniejsze, większych rezultatów osiągnąć nie mogą.

Rada Fundacji Abrahamowiczów rozumie dobrze ten zupełnie naturalny objaw, że każdy kto na cele dobroczynne swój majątek przeznacza, pragnie zazwyczaj, by nazwisko jego pozostało na zawsze z tym celem związane i dlatego nie wyklucza zupełnie możliwości, by również i w tej Fundacji zasada ta swój wyraz znalazła. Wychodzi bowiem z założenia, że wielka idea śp. Abrahamowiczów nie może doznać żadnego uszczerbku z przyczyn drobnych i nieistotnych, a wspólna pomoc w obronie przed straszliwemi skutkami ogólnego zubożenia każdemu z ziemian polskich na pamięci leżeć powinna.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

111. Mam kawałek słabej ozimej pszenicy. Ile saletry należy dać na 1 morg i czy przed, czy po bronowaniu? Zaznaczam, że grunt jeszcze mokry.
Stały Prenumerator.

112. Czy nawożenie stawów rybnych i pól kredą w celu odkwaszenia gleby może zastąpić nawożenie palonem, mielonem wapnem? Jeśli tak, to w jakiej ilości nawieźć kredą i w jakim czasie najlepiej to wykonać? *H. K.*

113. Mam zamiar założyć plantację kminku zwyczajnego (Carum Carvi). Posiadam cztery morgi czarnoziemu W r. 1933 silnie nawoziłem gnojem i posadziłem ziemniaki. Obecnie ziemia czysta i w odpowiedniej strukturze. Czy mogę teraz zasiać kminek w owsie, ile na morg i gdzie mogę dostać nasienie? Okolica Zaleszczyk. *D.*

114. W tym roku sadzę większą ilość ziemniaków. Zabraknie mi gnoju około 20 q. Proszę o radę jakie nawozy dać pod ziemniaki. Ziemia ciężka glinka zwięzła.
Zarząd Dóbr Bąkowice.

115. Czy podlegają ustawie o drobnych dzierżawcach grunta poddzierżawione chłopom przez dzierżawcę za zgodą właścicielki? Proszę o podanie Nr. Dziennika Ustaw, gdzie jest mowa o drobnych dzierżawcach i gdzie można powyższy Dz. Ust. nabyć. *R. L.*

116. W krakowskim II. K. C. z 20. III. 1934 r. w dodatku prawniczym, rubryka „Nowe ustawodawstwo znajduje się ogłoszenie o odszkodowaniu wojennem w stosunku do Niemiec.

Ponieważ w moim posiadaniu znajduje się protokół oszacowania szkód, powstałych przez niemieckie wojska, sporządzony przez komisję wojskową niemiecką, a oprócz tego protokół sporządzony przez polską komisję szacunkową z roku 1922, przeto proszę o wyjaśnienie, czy mogę wnieść podanie do ministerstwa skarbu o zwrot powstałych szkód. *J. F.*

117. Pastuch zgodzony na rok, odszedł samowolnie po 6 tygodniach, po 14-dniowem wypowiedzeniu w przededniu świąt. Czy nie miał obowiązku przynajmniej dłuższego wypowiedzenia i jaki ewentualny regres? *Eska.*

118. Proszę o informacje, na jakiej podstawie prawnej wydziały powiatowe, przy obliczaniu opłat na utrzymanie i budowę dróg w powiecie, rozkładają tę opłatę nie równo pomiędzy podatników, a np. 70% od państwowego zasadniczego podatku gruntowego, 14% ceny wykupionych świadectw przemysłowych, 46% państwowego podatku od nieruchomości. Skąd się biorą owe cyfry 70%, 14%, 46%, dlaczego nie 33 1/2%, 33 1/2%, 33 1/2%. Na jakiej ustawie czy rozporządzeniu ważnem opiera się to obliczanie?
K. Z.

119. Suma podatku gminnego wyrównawczego, przewidzianego budżetem na rok 1934/35, wynosi przeszło 64.000 zł. Do podziału tego podatku, pomiędzy płatnikami zasadniczego podatku gruntowego, przyjęto sumę 93.418 zł. W zarządzie gminy wyjaśniono, że rozkłada się na płatników nie 64.000 przewidzianych budżetem, a 93.418 zł, przewidzianych statutem dla tego, iż przewiduje się, że pewna część podatku nie będzie wpłacona w terminie, a gmina chce mieć budżet realny. Na pytanie jak gmina postąpi w wypadku, jeżeli zostanie wpłacona cała suma przewidziana statutem, ograniczono się odpowiedzią, że gmina w tym wypadku będzie miała nadwyżkę pieniędzy.

Wygląda to niby na odpowiedzialność solidarną, przyczem gmina i nie wpłacone w terminie podatki również ściąga po terminie.

Proszę o wyjaśnienie, czy jest możliwość bronienia się w tym wypadku i na podstawie czego? Wyjaśniam, że z całej sumy podatku wyrównawczego płacę przeszło 34.000 zł, nic nie zalegam, a podatek wyrównawczy z roku na rok się zwiększa, zaś płatników terminowych

w gminie z roku na rok się zmniejsza, wobec czego istotnie przy tym systemie może dojść do absurdu i cały podatek gminny wyrównawczy dla gminnego budżetu realny, przejdzie na jednego płacącego płatnika, część zaś nierealna pozostanie dla niepłacących. *J. B.*

120. Czy służba domowa administratora gospod. rolnego więc np. „kucharka", która zajmuje się drobiem, dojeniem krów, ogrodem i t. p. podlega ubezpieczeniu od wypadków, od choroby i opłatom na fundusz pracy, i czy ma się za nią opłacać 1 czy 2%, co wobec pisma Min. z 30. IX. l. 70-53/13 wydaje się wątpliwem. *I. S.*

121. Czy jest uzasadnione „orzeczenie" Ubezpieczalni, zaliczające gospodarstwo rolne o przestrzeni 400 ha razem z leśnem, o obszarze 150 ha, przy rocznem wyrębie 3.74 ha, do X kateg. 58 klasy niebezpieczeństwa, ze stawką aż 3.78%, skoro dotychczas stawka dla gospod. rolnego wynosiła 0.80 gr od 100 zł zarobków, a za ścinanie drzewa była osobną stawka 4.25 zł od 100 zł — obliczana włącznie tylko za „ścinkę drzewa".

W powyższy sposób oblicza Ubezpieczalnia opłaty nawet dla pracow. umysłowych, którzy przecież drzew nie ścinają. *I. S.*

122. W listopadzie ub. r. otrzymałem zawiadomienie z Kasy Chorych, że z tytułu zaległych składek ubezpieczeniowych zalegam z kwotą zł 1.200, do dnia 31 października 1933 i jeżeli w ciągu 7-miu dni od daty doręczenia powyższego pisma nie udowodnię, że wykazane saldo jest niezgodne, Kasa Chorych automatycznie będzie uważała wykazaną kwotę jako uzgodnioną i przyjętą przez pracodawcę. W odpowiedzi na to posłałem na czwarty dzień szczegółowy wykaz kwot wpłaconych przezemnie, z którego wynikało, że z tytułu zaległych składek winien jestem tylko zł 1000 i równocześnie prosiłem o potrącenie kwoty zł 450 — za 70 furmanek posłanych do lekarza Kasy Chorych z chorymi, razem za 980 km, licząc km podwójny po 50 gr.

Kasa Chorych na pismo moje nie odpowiedziała zupełnie, a obecnie z Ubezpieczalni Społecznej otrzymałem przez Urząd Skarbowy nakaz zapłaty na pełną kwotę zł 1,200. Proszę o poradę w jaki sposób mam się bronić i do jakiej władzy wnosić ewentualny rekurs? Wszystkie dowody na wpłacone przezemnie kwoty mam u siebie, również wysyłane furmanki mogę udowodnić książkami i raportami z 1930, 1931, 1932 i 1933-go r. *Prenumerator.*

123. Jeden z moich fornali, który miał służyć tylko do 1 kwietnia b. r. zachorował z początkiem marca na zapalenie płuc, a po 2 tygodniowym pobycie w szpitalu, znajduje się u siebie w domu. Wprawdzie wyleczony jeszcze nie jest, zachodzą jednak obawy, że rozwinie się u niego gruźlica, a w takim razie choroba może trwać dosyć długo. Czy w takim wypadku jestem obowiązany także (po skończeniu u mnie służby) leczyć go i jak długo? Czy ma otrzymywać pobory służbowe i w jakiej wysokości? Czy gdyby mi się go udało, jako gruźlika, umieścić np. w przychodni gruźliczej, któraby go swoim kosztem leczyła, to czy wtedy obowiązują mnie także świadczenia (i jakie?) na rzecz jego rodziny? Przy tej sposobności zaznaczam, że wyżej wymieniony jest mi jeszcze winien trochę pieniędzy za kupione odemnie pole. Cały zaś jego majątek wynosi prócz chaty z ogrodem i inwentarza, jeszcze około 3 morgi pola. *J. Z.*

ODPOWIEDZI.

Zasilenie słabej ozimej pszenicy.

(Odpowiedź na pytanie 111).

W podanym wypadku radzimy zastosować 100 kg/ha saletry sodowej syntetycznej, względnie wapniowej. Saletrę należy wysiać przed bronowaniem pszenicy, zaraz po obeschnięciu roli. *A. Lit.*

Nawożenie stawów rybnych.

(Odpowiedź na pytanie 112).

Różnica między kredą, a wapnem palonem, polega przedewszystkiem na tem, że kreda jest węglanem wapniowym, zaś wapno palone mielone jest tlenkiem wapna. Jak wiadomo, jedna i druga forma nawozu wapniowego nadaje się bardzo dobrze do celów nawożenia, z tą tylko różnicą, że wapno palone mielone działa energiczniej, jako silna zasada, wiąże zatem lepiej kwasy, a będąc w formie idealnie miałkiego proszku, znakomicie miesza się z ziemią. Kreda natomiast musiałaby być poprzednio, to znaczy przed rozwiezieniem na pole, jak najdokładniej zmielona, od tego bowiem w pierwszym rzędzie zależeć będzie jej działanie. Jakkolwiek związek chemiczny w postaci kredy działa mniej energicznie, to jednak działanie jego jest również dla gleby korzystne, zwłaszcza, że zwykle kreda zawiera większe ilości tlenku wapniowego, niż zwykły kamień wapienny, wypalany w naszych wapiennikach. Określenie stosunku ilościowego wapna palonego mielonego do kredy mogłoby nastąpić dopiero po zbadaniu zawartości jednego i drugiego co do tlenku wapniowego.

Ta ilość kredy wahać się może w granicach od 10 do 20, a nawet i do 30 q, o ileby to istotnie była kreda. Gdyby to jednak był margiel, w takim razie ilość ta musiałaby być znacznie większa, może nawet powyżej 200 q. Ilości nawozu, jakiemi należy dane grunta wapnić, zależą zresztą od stopnia zakwasienia danej gleby, co przed nawożeniem winno być zbadane.

Wreszcie co do terminu wapnienia, to może on być dowolny, bądź jesienią, bądź na wiosnę, czy nawet w lecie. W każdym razie po rozsypaniu wapna winno ono być natychmiast przybronowane, względnie w inny sposób wymieszane z ziemią. *J.*

Plantacja kminu zwyczajnego.

(Odpowiedź na pytanie 113).

Opłaca się tylko uprawa kminu holenderskiego Carum carvi. Najlepiej posiać kmin w jęczmieniu (nie w owsie) w poprzek rzędów. Nasiona można kupić we Lwowie, w Syndykacie Zbożowym, Rolniczym, u Edmunda Riedla i t. p. Siać należy w odległości 40 cm między rzędami. Wysiewa się 5—6 kg na 1 ha. Po zbiorze jęczmienia należy kmin motyczyć, i utrzymywać plantację w czystości. Zbiór kminu odbywa się w następnym roku. W drugim roku użytkowym plon jest niższy. *K. Żebrowski.*

Nawożenie ziemniaków.

(Odpowiedź na pytanie 114).

W Bąkowicach byłem przed kilkunastu laty, i o ile sobie przypominam gleba tamtejsza jest nietylko ciężka, ale teren dość górzysty. Większe plony ziemniaków są tam wątpliwe i uprawa większej ilości ziemniaków może być podyktowana tylko względami natury gospodarczej. Należałoby dać na 1 ha 2—2,5 q azotniaku chorzowskiego, 3 q tomasyny, 3—4 q soli potasowej 20%. Ze względu na ciężką glebę należałoby stosować płodozmian z możliwą ilością motylkowych, a mianowicie koniczyn, a także zielonych nawozów. Pomimo to, że gleba jest ciężką, przypuszczalnie zielone nawozy pod ziemniaki dadzą dobre wyniki i przyczynią się do polepszenia fizykalnej struktury gleby.

Konstanty Żebrowski.

Czy ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych odnoszą się także do poddzierżawców i jakie ustawy ustalają tę ochronę.

(Odpowiedź na pytanie 115).

Ustawowa ochrona drobnych dzierżawców rolnych odnosi się w równej mierze do dzierżawców, jak i do poddzierżawców.

Rozumie się to samo przez się i wynika z „ratio legis", jest zresztą wyrażone zaraz w pierwszej ustawie w tym przedmiocie wydanej, a w szczególności w ustawie o ochronie drobnych dzierżaw rolnych z 3 VII 1919 Nr. 345 dz. u. RP., której artykuł 8 tak brzmi: „postanowienia niniejszej ustawy stosują się także do poddzierżawców".

Do rzeczonej ustawy wydano zaraz w następnym roku nowele, a mianowicie ustawę z 2 VII 1920 poz. 346 dz. u. RP. Nr. i z 18 marca 1920 Nr. 25 dz. u. RP. poz. 165, wreszcie znowelizowano te ustawy, ustawą z 31 VII 1924 Nr. 75 dz. u. RP. poz. 741.

Ustawy te, a zwłaszcza ostatnia z wymienionych, nie tylko przedłużają czasokresy obowiązywania tej ochrony, ale zawierają doniosłe merytoryczne zmiany i uzupełnienia.

Według art. 9 ustawy powyższej z 1934 r., korzystają z ochrony także poddzierżawcy rolni drobni, gruntów wziętych w użytkowanie przed wejściem w życie tej ustawy, każdy do 5 ha obszaru dzierżawnego, obowiązani są jednak czynsz opłacać właścicielowi, natomiast nie mają obowiązku uiszczać dzierżawcy właściciela jakiejkolwiek zapłaty.

Ustawa ta z r. 1924, stanowiąca dzisiaj zasadnicze prawo w dziedzinie ochrony drobnych dzierżaw rolnych, obowiązywać miała tylko do 1. X 1930 roku. Moc jej przedłużono jednak najpierw rozporządzeniem Prez. RP. z 12/9 1930 r. do 1 X 1933, następnie zaś rozporządzeniem Prez. RP. z 21 X 1932 Nr. 91 poz. 776 na dalszy okres.

Wszelkie te ustawy można nabyć w administracji drukarń Dziennika Ustaw w Warszawie, przesyłając na konto czekowe Nr. 30130 zgóry należytość. Wygodniej jednak zamówić je za pośrednictwem jednej z księgarń polskich, gdyż wysokość przesłać się mającej zgóry należytości nie zawsze da się oznaczyć.

Dr. Karol Czerny.

W sprawie dochodzenia pretensji o szkody, wyrządzone przez wojska niemieckie w związku z działaniami wojennemi.

(Odpowiedź na pytanie 116).

Według ogłoszenia „I. K. C.", które w zapytaniu powołano, i rozporządzenia, wydanego przez Ministerstwo Skarbu, Spraw Zagranicznych, oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przyjął rząd niemiecki, czyli rzesza niemiecka obowiązek odszkodowania wojennego obywateli polskich, poszkodowanych przez wojska niemieckie w związku z działaniami wojennemi w czasie ostatniej wielkiej wojny (1914—1919).

Skoro tedy rząd polski takiego zobowiązania nie przyjął, (jak to w licznych artykułach naszych w latach ostatnich wykazywaliśmy), lecz tytułem żądania ma być zobowiązanie rządu niemieckiego, to nie widzimy racji zwracania się z żądaniem o odszkodowanie do naszego polskiego Ministerstwa Skarbu, do naszego rządu, ale raczej należałoby się zwrócić z żądaniami do rządu Rzeszy niemieckiej.

Przypuszczamy jednak, że takie platoniczne zwrócenie się do ministerstwa Rzeszy niemieckiej o rzeczone odszkodo-

wanie nie odniosłoby doraźnego skutku, zwłaszcza wobec fatalnego stanu finansów Rzeszy, a należałoby szukać poparcia silnej ręki, albo zdecydować się na dochodzenie przed sądami niemieckiemi należnego odszkodowania.

Ponieważ droga procesu byłaby bardzo kosztowną, i z tego powodu ostatnią deską ratunku, przeto mniemalibyśmy, że najprostszą rzeczą byłoby przedstawienie sprawy naszemu poselstwu w Berlinie z prośbą o interwencję w tej sprawie, a poselstwo to albo samo wdroży potrzebne dla osiągnięcia korzystnego rezultatu kroki, albo wskaże środki odpowiedniego dochodzenia praw odnośnych.

Jeżeli chodzi o bliższe daty ustawowe, to zaznaczamy, że powołana informacja „I. K. C." opierała się na rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu, Spraw Zagranicznych i Spraw Wewnętrznych, wydanego pod datą 19 I. 1934 poz. 131 Nr. 16 dz. u. RP., niemniej na art. 3 ustawy z 15 XII 1932 w sprawie ratyfikacji układu między rządami polskim i niemieckim i na postanowieniach art. IX ust. 3 układu, ogłoszonego pod poz. 513 Nr. dz. u RP. 69.

Dr. Karol Czerny.

W jakim okresie czasu miał pastuch obowiązek i prawo wymówić służbę i ją porzucić.

(Odpowiedź na pytanie 117).

Wzajemne obowiązki pracodawców i pracowników (robotników) rolnych ustalają corocznie zawierane przez organizacje pracodawców i pracowników rolnych tz. zbiorowe umowy.

Umowy te zawierane są przy czynnym współudziale inspektorów pracy danego obwodu, do którego rzeczone umowy się odnoszą.

Komisja polubowna dla obwodu lwowskiego przedłużyła postanowieniem z 13. XII. 1933, ogłoszonem w Monitorze Nr. 294/33 i pod poz. 324 dz. u. RP. umowę z poprzedniego roku bez zmian, a druk odnośnej umowy za rok 1933/34 można nabyć za około 2 zł w Związku Ziemian we Lwowie.

Jak z treści danej książeczki wynika, obowiązują te „zbiorowe umowy" corocznie w czasie od 1 kwietnia jednego roku do 31 marca roku następnego. Takim jest także okres czasu stosunku służbowego, który rozpoczyna się corocznie 1 kwietnia i kończy z 31 marca roku następnego.

Wedle art. 3 tej umowy pro 1933/34, a więc i pro 1934/35, obowiązuje obie strony, tj. tak pracodawcę jak i pracownika (robotnika) wypowiedzenie na 3 miesiące przed końcem czasu służbowego, i wypowiedzenie to ma być dokonane najpóźniej do 31 grudnia przed owym ostatnim kwartałem służbowego stosunku, kończącego się, jak wspomniano, z dniem 31 marca następnego roku.

Z powyższych przepisów wynika, że wypowiedzenie przez pastucha obowiązków służbowych na 14 dni jest nieważne i uzasadnia regres pracodawcy, czy to w kierunku zmuszenia go do dalszego wykonywania służby (o ile takie zmuszenie jest wskazane i możliwe), czy też w kierunku wynagrodzenia szkody przez tak przedwczesne rozwiązanie stosunku służbowego wyrządzonej, jeżeli ona istotnie zachodzi.

W stosunku do swej służby są niestety pracodawcy rolni w gorszem położeniu od swych robotników rolnych. Ci ostatni bowiem podobne naruszenia praw i odszkodowania z łatwością mogą realizować przeciw pracodawcom, natomiast viceversa wszelkie dochodzenia praw zdają się być iluzoryczne, gdyż na pastuchów i furmanów nie godzą się kapitaliści, którzyby mogli opłacać odszkodowania za naruszenia umów i swych obowiązków, lecz zwyczajnie ludzie najbiedniejsi z biednych.

Dr. Karol Czerny.

Opłaty na utrzymanie dróg.

(Odpowiedź na pytanie 118).

Na zasadzie rozp. Minist. Spraw Wewn. z 13 marca 1926 Nr. SF 1864 powiatowe opłaty drogowe rozkładane mają być w tym stosunku: 50% na płatników pod. gruntowego, 50% na płatników podatku od nieruchomości, a 15% na płatników świadectw przemysłowych.

Dr. Gottfried.

Gminny podatek wyrównawczy.

(Odpowiedź na pytanie 119).

Gminny podatek wyrównawczy może być uchwalony w wypadku, jeżeli ogólna suma preliminowanych wydatków zwyczajnych nie da się pokryć przez ogólną sumę preliminowanych dochodów, które gmina może osiągnąć po wykorzystaniu wszystkich swych źródeł dochodowych na podstawie ustawy z 11. VIII. 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. Nr. 94, poz. 747) i jeżeli zostanie w tym celu uchwalony i zatwierdzony specjalny „statut".

Ogólna suma podatku wyrównawczego dla gminy nie może przekraczać powyżej określonego deficytu, ani nie może być wyższą od połowy hektarów wszystkich gruntów, opodatkowanych w danej gminie (w Małopolsce — zaś na Wołyniu może wynosić 1.5 zł od hektara).

Ta „ogólna" suma podatku wyrównawczego dzieli się przez „ogólną" sumę:

a) państw. podatku gruntowego zasadniczego (bez progresji i degresji),
b) cen świadectw przemysłowych i kart rej., oraz
c) państw. podatku od nieruchomości — w danej gminie.

Dane te dostarczvć są obowiązane do 1 marca urząd skarbowy i wydział powiatowy.

Iloraz wypadający z podzielenia powyższych 2 sum, mnoży się następnie przez sumę tych samych podatków, przy-

padających na każdego płatnika dla wystawienia mu nakazu płatniczego.

Odwołanie wnosi się do dni 14 po doręczeniu nakazu płatniczego — do wydziału powiatowego.

Dr. Gottfried.

Ubezpieczenie służby domowej administratora rolnego.

(Odpowiedź na pytanie 120).

Służba domowa administratora, jak wogóle służba pracowników umysłowych gosp. wiejskiego, zatrudnionych w gospodarstwach rolnych, jak również w zakładach pracy, ściśle z temi gospodarstwami związanych, a nie posiadających przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, winna być traktowana narówni ze służbą domową właściciela gosp. roln. Z tego też powodu służba ta, po myśli art. 6 ust. 3 p. 1 b. ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dn. 28 III 1933 r. (Dz. U. R. Nr. 51 poz. 396 z 1933 r.) podlega jedynie ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu lub chorobie zawodowej. Odnośnie zaś do ubezpieczenia chorobowego mają w odniesieniu do służby domowej administratora rolnego zastosowanie art. 212 i 213 cytowanej wyżej ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Po myśli zaś art. 21, z uwzględnieniem postanowień art. 16 i 218 tejże ustawy, składki na ubezpieczenie od wypadków pracowników rolnych, a więc i służby domowej jak też warunki i sposób dokonywania zgłoszeń określone będą w drodze rozporządzeń Ministra Opieki Społecznej, wydanych w porozumieniu z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych. Składki za ten rodzaj pracowników i robotników wymierzane będą w zależności od obszaru gosp. rolnego, leśnego i t. p., oraz będą zryczałtowane. Ubezpieczenie emerytalne uregulowane będzie dla robotników rolnych osobną ustawą, której projekt wpłynął do Sejmu dopiero przy końcu sesji i nie był jeszcze wogóle rozpatrywany.

Wyjaśnienie, jakie gospodarstwa rolne i t. p. uważać należy za zakłady pracy, wymienione w art. 6 ust. 3 p. 1 ustawy z dn. 28 III. 1933 r., podane zostały rozporządzeniem Ministra Op. Społ. z dn. 19 I 1934 wydanem w porozumieniu z ministrami Przemysłu i Handlu, oraz Rolnictwa i Reform Rolnych w Dzienniku Ustaw Nr. 11 poz. 95 z dnia 7 II 1934 r.

Opłatom na fundusz pracy służba domowa administratora rolnego nie podlega, a to po myśli art. 15 p. 3 b. ustawy z dnia 16 III 1933 (Dz. U. R. P. Nr: 22 poz. 163 z 1933 r.) i po myśli wyjaśnień. udzielonych pismem Prezydium Rady Ministrów z dn. 30 IX 1933 r. Nr. 7053/13 i pismem Ministerstwa Opieki Społecznej z dn. 6 XII 1933 r. Nr. 4357/ F. U. Ch. w sprawie funduszu pracy wysłanem do okręg. urzędów ubezpieczeń.

Zbigniew Zaklika.

Ubezpieczenie od wypadków w rolnictwie.

(Odpowiedź na pytanie 121).

Po myśli art. 6 ust. 3 pkt. 3 ustawy z dn. 28. III. 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 396 z 1933 r.), podlegają ubezpieczeniu od wypadków pracownicy umysłowi i robotnicy rolni, leśni i t. p., ci ostatni zaś tylko ubezpieczeniu od wypadków i choroby zawodowej. Ubezpieczalnia społeczna, wydając orzeczenie o zaliczeniu gospodarstwa rolnego pytającego, opierała się zapewne na danych dostarczonych jej przez Zakład Ubezpieczeń od wypadków, które to dane, wobec postanowień art. 218 ust. 2 i art. 21 pkt. 6, powołanej wyżej ustawy, są nieaktualne, a to z tego powodu, że dla gospodarstw rolnych w zależności od ich obszaru będą ustalone składki na ubezpieczenie od wypadków i składki te, po myśli ukazać się mających rozporządzeń Minist. Opieki Społecznej, będą zryczałtowane. Orzeczenie Ubezpieczalni z podaniem grup i klasy niebezpieczeństwa, a co zatem idzie procentowej wysokości składki, opiera się na rozporządzeniu Minist. Opieki Społecznej z dnia 30. XII. 1933 r. o wysokości składek za ubezpieczenie na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej, oraz w sprawie zasad podwyższania lub obniżania tychże składek w poszczególnych przedsiębiorstwach, zależnie od warunków higjenicznych i bezpieczeństwa pracy, wydane w zakresie podwyższania lub obniżania składek w porozumieniu z Minist. Przemysłu i Handlu, Spraw Wojskowych, Rolnictwa i R. R. Wspomniane orzeczenie winno zawierać pouczenie o środkach prawnych, przysługujących otrzymującemu wymiar składek (pytający tego nie podaje). Ponieważ pytający tak skonstruował pytanie, iż nie można wywnioskować, czy wymiar wysokości składek na ubezpieczenie od wypadków dokonany został osobno dla gospodarstwa rolnego, osobno zaś dla gospodarstwa leśnego ze ścinką i obróbką drzewa, przeto skontrolowanie podanej w pytaniu procentowej składki jest niemożliwe. Wedle obowiązujących rozporządzeń, winna być obliczona składka osobno i inna dla gosp. rolnego; np. dla gosp. rolnego bez używania koni i bez użycia maszyn, poruszanych energją mechaniczną, żywiołową lub siłą zwierząt, powinna być obliczona, wedle grupy I a, poz. 1 kategorji niebezpieczeństwa III, która obejmuje klasy niebezpieczeństwa od 9 do 15-tej włącznie, ze średnią klasą 12-tą, któremu to zaszeregowaniu odpowiada składka 0.92%. Gospodarstwo zaś leśne, np. ze ścinaniem, obróbką drzewa, wykonywaną we własnych lasach przez gospodarstwa leśne zaliczonych według pozycji 7 na terenach nizinnych, bez ryzowania i spuszczania kloców, winno być zaliczone do grupy I b. poz. 8-ej kategorji niebezpieczeństwa 10-tej, która to kategorja obejmuje klasy niebezpieczeństwa od 45ej do 75-ej włącznie, ze średnią klasą 60-ta, któremu to zaszeregowaniu odpowiada składka 3.90%.

Ponieważ, jak już na wstępie zaznaczyłem, dla gosp. rolnych i t. p., po myśli art. 218 ust. 2 i art. 21 pkt. 6 ustawy z dn. 28. III. 1933 r., składki mają być zryczałtowane i wymierzone w zależności od obszaru, przeto przeciw orzeczeniu ubezpieczalni, o którem pytający wspomina, wnieść należy odwołanie do urzędu wojewódzkiego ze względów zasadniczych, z powołaniem się na postanowienia podanych wyżej art. ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Jeśli chodzi o pracowników umysłowych, to ci również podlegają opłatom na ubezpieczenie od wypadków mimo, że np. ścinki drzewa nie wykonują.

Zbigniew Zaklika.

Odwołanie przeciw ściąganiu przez kasę chorych nienależnych składek.

(Odpowiedź na pytanie 122).

Jeśli pismo b. kasy chorych nie było orzeczeniem, nie zawierało zatem zapewne pouczenia prawnego o przysługujących płatnikowi środkach prawnych; jeśli zaś pismo to było formalnem orzeczeniem, musiało wówczas zawierać pouczenie prawne i z tego pouczenia należało skorzystać, robiąc odwołanie do starostwa powiatowego. Jak z pytania wynika, płatnik zachował czasokres oznaczony przez kasę chorych i na czas sprostował wysokość zaległych składek, gdy jednak kasa chorych sprostowania pytającego nie uwzględniła i egzekwuje kwotę niezgodną, należy wnieść odwołanie, względnie przedstawienie do właściwego starostwa powiatowego z zaznaczeniem, że, ponieważ pismo b. kasy chorych nie było orzeczeniem, płatnik nie miał możności wniesienia rekursu, i że kasa chorych, mimo sprostowania wysokości zaległych składek w czasokresie zakreślonym przez nią, sprostowania tego nie uwzględniła. Dalej zaznaczyć należy, iż pytający ma dowody na wpłacone składki, i że wysokość ich wynosi 1.000 zł, a nie 1.200 zł, więc egzekwowanie kwoty wyższej jest najzupełniej nieuzasadnione. Gdyby starostwo tego odwołania, względnie przedstawienia, nie uwzględniło, załatwiając je odmownie, należy wnieść przeciw decyzji starostwa w terminie w pouczeniu zawartym odwołanie do urzędu wojewódzkiego. Gdyby, mimo odwołania, kasa chorych, względnie ubezpieczalnia społeczna, nadal prowadziła egzekucję, można egzekucję ograniczyć do kwoty 1.000 zł, przez wykazanie się dowodami wpłaty organowi egzekucyjnemu, który z mocy ustawy o egzekucjach może w tym wypadku ograniczyć kwotę egzekwowaną b. kasy. Równocześnie można wnieść zażalenie na postępowanie ubezpieczalni społecznej do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, ul. Wiśniowieckich 4.

Jeśli chodzi o zwrot kosztów furmanek po lekarza do chorych i z chorymi do lekarza, które wynoszą 450 zł, to zbonifikowanie ich przez odliczenie tej kwoty z zaległych składek do b. kasy chorych jest niedopuszczalne, bez zgody kasy chorych. Kasa odmówi wypłacenia powyższej kwoty, opierając się na reskrypcie Minist. Opieki Społecznej z dn. 14. VII. 1928 r. Nr. 855/U. III następującej treści: „Ustawa z dnia 19 maja 1920 o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272) zobowiązuje kasy chorych do zwrotu w określonych w przytoczonej ustawie, wypadkach kosztów leczenia ubezpieczonym, nie przewiduje zaś obowiązku kasy chorych zwrotu pracodawcom wydatków, poniesionych przez nich na leczenie ich pracowników, z innego tytułu prawnego, bądź zawartej umowy lub z dobrej woli. Wobec tego roszczenia pracodawców do kasy chorych, o zwrot kosztów przewiezienia chorych pracowników do lekarza kasowego, lub tego ostatniego do ubezpieczonego, nie mają podstawy ustawowej; wreszcie oprze się na reskrypcie Min. Op. Społ. z dn. 16. II. 1929 r. Nr. 316/U. III. o następującej treści: „O ile właściciele gospodarstw rolnych, na podstawie jednego z warunków zawartej z pracownikami umowy, przewożą pracowników na swój koszt do lekarzy kas chorych, wykonywują oni ciążący na nich z tytułu umowy obowiązek własny, i powoływanie się na § 1042 austr. kodeksu cywilnego nie ma podstawy, gdyż w myśl cytowanego paragrafu, prawo do żądania zwrotu ma ten, kto „za drugiego czyni nakład". Wszakże i w wypadku, gdy pracodawca, bez wynikającego z umowy obowiązku, dostarcza pracownikom furmanki do lekarza kasowego, powoływanie się na postanowienia przytoczonego § 1042 austr. kod. cyw. nie jest uzasadnione, gdyż kasy chorych przez ustawę z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) nie są obowiązane do pokrywania kosztów leczenia swych chorych członków (z wyjątkiem wypadku przewidzianego w art. 42 ust. III przytoczonej ustawy), lecz do udzielania swym członkom na wypadek choroby ściśle określonych świadczeń, wśród których przewożenie uprawnionych do tych świadczeń do lekarzy, o ile przewożenie to nie zostało zarządzone przez kasę, nie jest przewidziane."

Powyższa sprawa omawiana była już kilkakrotnie na łamach „Rolnika", i bardziej szczegółowe dane w tej sprawie znaleźć może pytający w odpowiedziach podpisanego w rocznikach „Rolnika" z 1932 i 1933 r.

Zbigniew Zaklika.

Leczenie fornala po zwolnieniu z pracy.
(Odpowiedź na pytanie 123).

Po myśli art. 212 pkt. 5 ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396 z 1933 r.) obowiązek udzielania świadczeń, przewidzianych w tymże art., spoczywa na pracodawcach rolnych również i po ustaniu stosunku pracy, jeśli wypadek choroby miał miejsce w czasie trwania tego stosunku. Ponieważ art. 212 wspomnianej wyżej ustawy przewiduje świadczenia pracodawców rolnych dla pracowników i robotników rolnych na tych samych warunkach i w ciągu tych samych okresów, jakie obowiązują ubezpieczalnie społeczne w stosunku do osób w nich ubezpieczonych z tem, że koszta leczenia szpitalnego winni pokrywać pracodawcy rolni w całości, zaś 90% kosztów, związanych z pomocą lekarską, z wyłączeniem zabiegów techniczno-dentystycznych i 90% kosztów lekarstw i środków opatrunkowych, przeto fornal ma prawo, po odejściu z pracy, do wymienionych wyżej świadczeń przez okres nie dłuższy, niż 13 tygodni. Ponieważ pytający zamierza oddać chorego do przychodni gruźliczej, przeto musiałby przez okres 13 tygodni pokrywać koszta leczenia w całości, analogicznie jak w wypadku leczenia szpitalnego.

Umowy zbiorowe z robotnikami rolnymi nie przewidują, w wypadku podanym przez pytającego, wypłaty poborów służbowych i ich wysokości, przeto fornal w czasie otrzymywania świadczeń chorobowych w okresie 13 tygodniowym, po zwolnieniu z pracy, nie ma prawa z ustawy czy umowy do poborów służbowych, to samo dotyczy rodziny fornala.

Zbigniew Zaklika.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia sprzedających:

Buhaja nizinnego 8 miesięcznego o b. mlecznem pochodzeniu sprzeda: Zarząd Dóbr A. Dworskiego, Dolne Hawłowice, p. Pruchnik, st. Jarosław.

Posad poszukują.

Rolnik, Bydgoszcz, 5 lat praktyki, szuka posady jako żonaty. Zalesie, p. Rzeszów, Kazimierz Neusser.

NADESŁANE

Nowy Katalog Pism Polski i w. m. Gdańska. Nakładem Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej w Warszawie ukazało się nowe uzupełnione i poprawione wydanie Katalogu prasowego na rok 1934.

Obfity materjał, dotyczący wydawnictw codziennych i perjodyków, został bardzo szczegółowo i dokładnie opracowany. Podział pism według województw oraz na poszczególne grupy branżowe świadczy o umiejętności i dokładnej znajomości prasy polskiej. Zarówno zewnętrzna szata Katalogu jak i estetyczny układ graficzny nie pozostawiają nic do życzenia.

Przejrzysty układ daje możność szybkiego zorjentowania się nawet laikowi. Skorowidze w językach obcych (francuski, niemiecki) umożliwiają zaznajomienie się z prasą polską również przedsiębiorstwom zagranicznym, które interesują się naszemi rynkami zbytu, a zatem i reklamą w prasie polskiej.

Katalog Pism Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej spełni swoje przeznaczenie jako prawdziwy drogowskaz w dziedzinie reklamy prasowej w Polsce.

Zainteresowane firmy i instytucje mogą otrzymać rzeczony Katalog bezpłatnie w Centrali Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej w Warszawie, ul. Marszałkowska 124.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 18 IV. 1934 r.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie i otrębach.

Ceny utrzymują się na poziomie dotychczasowych notowań.

Tendencja utrzymana. — Usposobienie spokojne.

CENY w złotych za 100 kg loco stacja załad. paritas **Podwołoczyska**: (pierwsze 2 cyfry — **ceny giełdowe** drugie 2 cyfry — **ceny rynkowe**). Cyfry przed ceną oznaczają standarty giełdy w g/l.

Pszenica dw. 742	—.—	—.—	18.50	18.75
Pszenica zb. 719·5	—.—	—.—	16.75	17.—
Żyto 692	—.—	—.—	13.75	14.—
Żyto w. wojsk. 692	—.—	—.—	—.—	—.—
Żyto zbior. 682	13.—	13.25	—.—	—.—
Jęczmień brow. 681	—.—	—.—	15.—	15.50
Jęczmień dwor. 643	—.—	—.—	12.50	13.—
Jeczmień przem. 623	—.—	—.—	10·—	10.25
Jęczmień pastew 604	—·—	—·—	9.—	9.25
Owies dw. 459	—.—	—.—	11.—	11.25
Owies ex 1933 459	—.—	—.—	9.75	10.25
Owies zbiorowy 449	—·—	—·—	9.25	9.50
Kukurydza kraj.	—.—	—.—	18·—	20.—
Ziemniaki przemysł.	—.—	—.—	3.25	3.75
Fasola biała	—.—	—.—	23.—	26.—
Fasola krasa	—.—	—.—	18.—	19.—
Groch zielony	—.—	—.—	18.—	20.—
Groch Folgera	—.—	—.—	22.—	24.—
Bobik	—.—	—.—	10.50	11.50
Wyka czarna	—.—	—.—	9.75	10.25
Wyka szara	—.—	—.—	8.25	8·75
Hreczka przem.	—.	—.—	17.—	18.—
Siano słodkie	—·—	—·—	6·—	7.—
Słoma	—·—	—·—	3·50	4.50
Len (95%) *)	—.—	—.—	45.—	46.—
Siemię konopne *)	—.—	—.—	25.—	26.—
Rzepak ozimy *)	—.—	—.—	41.—	42.—
Otręby żytnie	—.—	—.—	7.80	8.—
Otręby pszenne	7.75	8.—	—.—	—.—
Otręby pszenne grube	—.—	—.—	8.10	8.20
Kasza hreczana	—.—	—.—	35.—	37.—
Koniczyna:				
biała w. od kan.	—.—	—.—	80.—	100.—
dto 97%	—.—	—.—	120.—	160.—
Mak niebieski *)	—.—	—.—	45.—	50.—

*) Wraz z workiem.

Ceny loco wagon Lwów:

Mąka pszenna 60% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 32.——33.—, mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 22.50—23.00, grysik kukurydziany 00·00—00.00, łubin niebieski 0.00—0.00, otręby żytnie netto bez worka 7.75 8·—, otręby pszenne netto bez worka 9·75 10.25, kasza jaglana 44·00—45.00, kasza jęczmienna 22·00—23·— pęcak 22·00—23·—

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie
od dnia 7 IV — 14 IV 1934

Wynosił spęd wołów 1 sztuk, buhaji 12 sztuk, krów 213 sztuk, jałownika 192 sztuk, razem 428 sztuk; cieląt 508 sztuk, baranów 0 sztuk, świń 1203 sztuk. Koni spędzono 104 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi woły, 0·58—0·72, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·56—0·60, 0·48—0·52, 0·00—0·00 zł, krowy 0·55—0·66, 0·47—0·53, 0·35—0·40 zł, jałownik 0·60—0·69, 0·50—0·58, 0.00—0·00 zł, cielęta 0·42—0·58 zł, barany 0·00—0·00 zł, świnie 0·75—0·85 zł.

Łój jadalny 1·20 łój przemysłowy 0·70—0·90 zł, siano I. 6·00—8·00 zł. siano, II. 3.·00—5·00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł. słoma 3·00—0·00 zł, koniczyna 6·00—7·00. tymotka 0·00—0·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 1·05 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 1·05 zł, cielęce szt. rzeź. 5·00—6·50 zł. cielęce prow. szt. 5·00—5·50 zł, końskie duża sztuka 9.00—12.00 zł, mała sztuka 8·00—10·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·90—1·15 zł. II. 0.75—0·80 zł. III. 0·60—0·70 zł, bite cielęce przednie 0·00—0·00 zł, tylne 1·00—1·15 zł, wieprzowe w całości 1·10—1·25 zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0.80—1.05 zł, cielęce 0·80—1·00 zł. wieprzowe w całości 1·05—1·15 zł, koszerne 0·95—1·25 zł, baranie 0·00—0·00 zł.

W PRZEMYŚLU w dniu 13 IV. 1934 r Płacono za bydło sztuki opas. 0·50—0·60 zł. chude 0·45—0·50 zł, chable 0·30—0·40 zł. cielęta 0·30—0·40 zł. Świnie powyżej 100 kg 0·85—0·95 zł, poniżej 100 kg 0·70—0·80 zł. chude 0·50—0·65 zł, do chowu 040—0·50, zł, konie wierzchowe 250—450 zł. pociągowe 50—300 zł. taborowe 150—350 zł. rzeźne 30—90 zł.

Na targ spędzono: 35 sztuk bydła, 35 sztuk chabli, 120 sztuk świń tucznych, 80 sztuk świń małych, 10 sztuk koni, 10 sztuk kóz i t. p.

W PRZEMYŚLU — dnia 13 IV. 1934 r., za 100 kg: Pszenica 19·50—00·00 zł, żyto 13·00—00·00 zł, jęczmień 13·00—00·00 zł. owies 12·50—00·00 zł, ziemniaki 4·00—0·00 zł. siano 4·00—0·00 zł, słoma 2·00—0·00 zł, konicz. 5.00—0·00 zł grys pszenny 00·00—00.00 zł,

Ceny mleka i masła we Lwowie
od dnia 10 III do 14 IV 1934 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detaliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·22—0·20 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·28—0·26 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 20—24% tłuszczu 1·00—1.20 zł. słodkiej kawowej 12% tłuszczu 80.—1·00 zł, słodkiej kawowej 18—20% 0·00—0·00 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 3·80—0·00 zł, stołowego 3·60—0·00 zł, kuchennego 3·40—0·00 zł. twarogu gospodarskiego 0.00 - 0.00 zł. mleczarskiego 0.00—0·00. za 1 kopę jaj powyżej 50 gr. 3·30—0·00, za 1 kopę jaj poniżej 50 gr. 3·00—0·00.

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 3·50—0·00 zł, stołowego 3·30—0.00 zł. kuchennego 3·10—3·10 zł. twarogu gospodarskiego 0.00—0·00 zł.. mleczarskiego 0·00—0·00 zł. 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 76.80 zł.

ROLNIK bezwzględnie uczciwy, wzorowy poszukuje posady zarządcy lub poręczającej administracji, albo dzierżawy 300 morgów. Może złożyć kaucję 10—15 tysięcy złotych. Referencje poważnych osób. Zgłoszenia Jarosław, skrytka 42. 867

POMOCNIK gospodarczy, energiczny, taktowny, trzyletnia Szkoła Rolnicza, praktyka, polecany, dzielny w zawodzie, poszukuje posady. Czyż, gmina Rudna Wielka, Rzeszów. 866

BYCZEK roczny pełnej krwi simentaler do sprzedania. Inż. Jerzy Zadurowicz, Pasieczna ad Nadwórna. 864

SOJĘ nasienną wileńską i czarną sprzedaje dokąd zapas starczy Zarząd Dóbr Leszczków, poczta Waręż. Cena 40 gr za kg. Wysyłka za zaliczką. 844

„TATRĘ“ kupię dwucylindrową. Administracja „Rolnika“ „Tatra“. 863

POMOCNIK do gospodarstwa, kawaler, potrzebny zaraz. Wymagane świadectwo niższej szkoły, oraz odbytej, przynajmniej 3-letniej praktyki. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. Anna Pilatowska, Dubie, p. Ponikwa. 849

ZARZĄD Dóbr Sawczyn, p. Moszków poszukuje panienki z ukończoną wyższą szkołą rolniczą do pomocy w gospodarstwie. 857

ZARZĄDCA dwóch folwarków, szkoła rolnicza, 20 lat praktyki, 8 lat na jednym folwarku, bezwzględnie uczciwy, poważne referencje, szuka posady na ordynację. Haniewicz Leon, Probużna-Dwór. 856

PRAKTYKANT ze szkołą rolniczą poszukuje posady zaraz. Administracja „Rolnika“ „Praktykant 862“.

SŁOMĘ luzem albo prasowaną do 500 q wagonowo Korszów k. Kołomyji sprzeda Zarząd dóbr tamże. 861

POSZUKUJĘ większej administracji, mam 49 lat, prowadziłem z niezłym rezultatem dobrze prosperujące majątki. Jan Delong, administrator majątku Nadyby-Wojutycze. 859

ZIEMNIAKI sadzeniaki Parnassia sprzedaje w większych ilościach Rolniczy Zakład Doświadczalny w Zagrobeli, poczta i kolej Tarnopol. 860



Wypróbowane źródła zakupu

Wydawca. Wydawn tyg. „Rolnik“. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska**

Należytość opłacono ryczałtem. Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.